Nr. 812. Łódź, Wtorek, 13 Listopada 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock."; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Charakterystyka bolszewików.

Partja, która dokonała obecnie przewrotu w Petersburgu, jest partją socjalistyczną skrajnego kierunku, zbliżoną do podobnych partyj w Europie. Hasłem jej jest socjalna przebudowa społeczeństwa z usunięciem kapitalizmu. Uzasadnienie swych teoryj bolszewicy czerpią z dzieł skrajnych doktrynerów socjalnych, pokrewnych komunistom.

Ale bolszewicy rosyjscy działają w Petersburgu wśród wielkiej masy robotników, żołnierzy i chłopów, którzy naogół do naukowego pojmowania tych doktryn nie dorośli i dlatego wodzowie bolszewizmu stworzyli dla nich hasła krótkie i popularne, odpowiednio do potrzeb chwili. Temi hasłami są: zaniechanie wszelkich wojen między narodami; podział wszystkich gruntów między faktycznie na roli pracujących, socjalizacja fabryk, które mają należeć do ogółu robotników; zniesienie wielkich kapitałów prywatnych przez ogromny procent ich opodatkowania i wykonywanie władzy zwierzchniej przez lud w postaci komitetów lokalnych i konstytuanty federacyjnej; wreszcie — zamiana stałego wojska na milicję ludową.

Te hasła propagowali bolszewicy jawnie i z wielkim nakładem agitacji przez ośm miesięcy od detronizacji cara. Czynili to tak długo, aż przeciągnęli na swoją stronę większość rad żołniersko-robotniczych i chłopskich, oraz większość wojskowej załogi w Petersburgu i znaczną część komitetów na froncie. Marynarka, złożona naogół z inteligentniejszych żołnierzy, była zawsze po ich stronie i flota baltycka odmówiła wszelkiej pomocy Kierenskiemu przy tłumieniu powstania bolszewików 17 lipca, a obecnie dopomogła do ich powodzenia, obsadzając 7 listopada wszystkie gmachy rządowe w Petersburgu i aresztując rząd tymczasowy.

Wszelkie usiłowania, jakie rząd Kierenskiego w ostatnich tygodniach czynił, aby wyewakuować z Petersburga fabryki, banki i urzędy państwowe pod pozorem grożącej inwazji niemców, napotykały na opór bolszewików, którzy oskarżyli rząd, że chce ujść do Moskwy i na prowincję, ażeby pozbyć się wpływu petersburskich organizacyj ludowych na swe czynności. Dziś banki, fabryki i urzędy dostały się w ręce bolszewików, którzy tym sposobem opanowali władzę i kapitały państwowe.

Rewolucja bolszewicka znalazła oparcie moralne w powszechnym zjeździe delegatów rad żołniersko-robotniczych i chłopskich z całej Rosji, którzy przybyli do Petersburga 3 listopada w liczbie tysiąca i wywarli nacisk na tymczasowy parlament, który składał się przeważnie z umiarkowanych socjalistów (mieńszewików) i burżuazji. Jeszcze kilka dni temu Tereszczenko i Kierenskij w tym parlamencie wygłosili mowy za dalszą wojną, ale doczekali się wotum nieufności.

Ma więc Petersburg w tej chwili, a z nim Rosja, nowy rząd w postaci „rewolucyjnego komitetu wojskowego", który objął władzę i rozesłał do wszystkich wojsk i komitetów lokalnych rozkaz, aby były mu posłuszne. Władza lokalna przeszła do komitetów żołnierskich armji i miejscowych rad robotniczo-żołnierskich na prowincji.

Krótki program nowego rządu: natychmiastowy pokój, podział ziemi i niezwłoczne zwołanie konstytuanty ludowej, stanowi te nowe słowa, któremi bolszewicy chcą ująć opinję wielkich mas.

Najskrajniejsze programy socjalne mają to do siebie, że gdy ich wyznawcy dochodzą do władzy, to siłą rzeczy powstrzymują ich urzeczywistnienie. Ci, co dostali władzę w ręce, stają się umiarkowańsi w wykonaniu programu, a ostrzejsi w wykonaniu władzy i w walce z przeciwnikami.

Przednią osobą bolszewizmu stał się w tej chwili prezes petersburskiej Rady żołniersko-robotniczej i zarazem prezes powszechnego zjazdu tych rad Trockij. Wodzem faktycznym bolszewizmu jest Lenin, który ukrywał się przed rządem Kierenskiego od powstania 17 lipca. Lenin, w przeciwstawieniu do Kierenskiego, nie jest chwiejny ani zapalny. Dobry mówca, jest zimnym i twardym agitatorem, ma program prosty i trzyma się go oburącz. Dzisiejsza rewolucja odznacza się tem, że nie była żywiołową, jak marcowa, lecz z góry obmyślanem przedsięwzięciem, poprzedzonem trzymiesięczną agitacją.

Wielkim sojusznikiem bolszewizmu stało się pożądanie pokoju wśród ludu. Wojny w Rosji nienawidzą i jej nie chcą, a żołnierza jedyną troską jest powrót do domu i podział ziemi. Oto dlaczego najpiękniejsze mowy Kiereńskiego i Tereszczenki o dalszej wojnie przy boku sprzymierzeńców budziły wśród ludności niezadowolenie, które Lenin wyzyskał, rzucając hasło, iż lud rosyjski nie powinien walczyć za kapitalistów Francji, Anglji i Ameryki. Centralny komitet floty baltyckiej orzekł stanowczo: flota nie będzie walczyła za Anglję, a za własną wolność Rosji walczyć nie potrzebuje, skoro nieprzyjaciel gotów jest do pokoju!

O tę twardą logikę rozbiły się wszystkie dowody ambasadorów koalicji, Tereszczenki i Kierenskiego. Pokój można mieć jutro — trzeba tylko zerwać z kapitalistami, a wezwać internacjonał całego świata, aby wymógł pokój na swych rządach. Rosja pierwsza oświadcza jawnie: precz z wojną!

Czy nowi panowie Petersburga zawrą odrębny pokój z Niemcami? Sprobują przedtem wywrzeć nacisk na koalicję, aby zawarła pokój powszechny, a tymczasem na froncie rosyjskim nastąpi faktyczne, jeżeli nie formalne zawieszenie broni. Kłopoty Lloyd George'a i Wilsona nie rozczulają nowych władców ludowych nad Newą.

Nie jestto zbyt wielka psychologiczna zagadka, dlaczego opinja petersburska i prowincjonalna poddała się teraz hasłom bolszewizmu, przeciwko którym jeszcze niedawno występowała. Był car — większość była carystyczną: drobny urzędnik, chłop—posiadacz, mały kupiec. Przyszedł Kierenski — ci ludzie stali się socjal-rewolucjonistami na modłę popularnego trybuna. Dziś władzę zagarnia Lenin — masa oświadcza się za bolszewikami. Bo masa rosyjska nie ma tradycyj politycznych i partyjnych.

A jeżeli jutro kontr-rewolucja generalska obali rząd bolszewicki? Jeżeli obali, ci sami ludzie uznają nowe bożyszcze, nowego cara. Jeżeli nie — będą bolszewikami tak długo, aż się coś odmieni znowu. Ale obecną chwilę Lenin obrał do przewrotu z powodzeniem.

Cóż dalej? Czy bolszewicy wprowadzą w kraju jaki taki ład? Wątpliwe. Czy wepchną kraj w dalszą anarchję? Możliwe. Armja znowu wiecuje i chce iść do domu, ale powracająca do domu armja nie jest symbolem ładu, tylko rozstroju. Zapowiedź podziału ziemi nie wróży spokoju prowincji. Rozstrój finansowy może przybrać formę bankructwa państwowego i zawieszenia wypłaty procentów i kapitałów. Aprowizacja kraju coraz gorsza, a koleje się psują.

Rosjanom, a więc i bolszewikom, brakuje w tej chwili przełomu jednej wielkiej zdolności: daru organizacji technicznej, którego nie zastąpią najpiękniejsze hasła. Sytuacja ciężka i brzemienna w niespodzianki.

Zet.

Nowa faza, w jaką weszła rewolucja rosyjska wywołała we Francji olbrzymie wrażenie, co się przejawia szczególnie w tonie prasy codziennej.

Niektóre dzienniki donoszą — nie podając zresztą źródła — że kozacy dońscy, orenburscy i kubańscy postanowili utworzyć związek, którego celem będzie powołanie do życia silnego rządu „narodowego".

Ruch ten popierają ziemcy i kadeci; komendę nad kozakami objąć ma Aleksiejew.

Pozatem wojownicza prasa francuska pociesza się, że maksymaliści stanowią mniejszość, której wpływ ogranicza się na Petersburgu i napotyka na prowincji na opór.

We wstrętny sposób napada na Lenina i Trockiego „Journal des Débats", nazywając teko ostatniego „eks - galernikiem". (Istotnie Trockij, jak wogóle kwiat inteligencji rosyjskiej, zesłany był przez rząd carski do robót ciężkich, skąd zbiegł. Red.). Pokojową odezwę nowego rządu wspomniane pismo nazywa „świstkiem, rozbudzającym najniższe instynkty tłuszczy mużyckiej".

W sprawie armji polskiej.

„Mamy budować podwaliny pod niepodległe i potężne państwo Polskie z mocnym rządem, z Sejmem i własną siłą zbrojną"... Tak powiedziała w odezwie do narodu polskiego Najdostojniejsza Rada Regencyjna.

„Z własną siłą zbrojną"... ale ta nasza polska siła zbrojna jest tak słabą, że nie można mówić o niej jako o s i l e, lecz tylko o mocy ducha i gotowości poświęcenia dla umiłowanej ojczyzny. Składa się ona z tych bohaterów, którzy w chwili wybuchu wojny chwycili za broń, aby walcząc obok armij mocarstw centralnych zdobyć to, o czem naszym ojcom dziadom i pradziadom jeno marzyć było wolno.

Z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła" na ustach szli legjoniści, acz słabo w władaniu bronią wyrobieni, w bój z wyćwiczonym a potężnym wrogiem narodu — aby obecnością swoją i udziałem w walce z nim stwierdzić, że nie jesteśmy obojętnymi widzami krwawych zapasów narodów, że przeciwnie chcemy wytoczyć ostatnią kroplę krwi własnej — by mieć prawo żądać odbudowy tego, „co nam obca przemoc wzięła".

Poświęcenie legjonów nie pozostało bez owoców... Na mocy aktu z dnia 5 listopada 1916, dnia 12 września 1917 i dnia 27 października r. 1917 — na mapie Europy powstało państwo, wymazane z niej przez Katarzynę II.

Ale aby to państwo miało moc niezbędną dla jego istnienia, aby jego granice wschodnie były bezpieczne od napadu hord łupieżczych, i od band podpalaczy, i aby uwolniło okupantów od potrzeby okupowania ziem polskich w celu obrony od nieprzyjaciela zewnętrznego i od burzycieli wewnętrznych — musi ono posiąść armję silną.

Z powodu rozmaitych nieporozumień, z powodu dawania posłuchu agentom koalicyjnym, którzy dążyli do tego, aby ziemie polskie, w myśl odezwy w. ks. Mikołaja Mikołajewicza były cząstką imperjum rosyjskiego, aby wciąż były piłką w ręku wrażego sąsiada — popełniliśmy przed rokiem błąd. Nie stanął pod bronią cały naród, aby zaświadczyć o swojej gotowości wywalczenia niepodległości Polski siłami własnemi... na odezwy polskich biur werbunkowych zgłosiło się zaledwie 1,300 ochotników, pragnących spełnić obowiązek dobrego polaka.

Ale od tego czasu — o ile wnosić można z ostatnich zgromadzeń politycznych — zmienił się pogląd mas na sprawy tworzenia armji własnej.

To też pojawiły się nowe odezwy biur werbunkowych, wzywające tych wszystkich, którzy zapisali się na listy ochotników, aby zgłosili się do nowych oględzin.

Obowiązek ten spełnią oni wszyscy.

Ale to nie wystarcza! Obok nich do biur werbunkowych winni zgłaszać się ci wszyscy, zdolni do broni polacy, dla których umiłowanie wolnej ojczyzny i gotowość służby dla jej dobra nie jest jeno pustym frazesem.

Niechaj Europa, niechaj świat cały wiedzą, że naród polski żąda niepodległości swojego państwa!

Z powodu naszego ociągania się w ciągu roku, — obecnie sprawa utworzenia rychłego silnej armji polskiej natrafia na trudności. W sprawie jej organizacji udaliśmy się po informacje do naczelnika oddziału werbunkowego.

Major dr. Wyrostek

na pytanie: Czy i kiedy może być dokonany pobór rekruta? odpowiedział:

— Na razie o poborze przymusowym mówić nie sposób, nie posiadamy bowiem dostatecznych kadrów oficerów i podoficerów.

— Jakimże personelem rozporządzają biura zaciągu?

— Za małym. W okupacji niemieckiej głównych biur zaciągu jest 14, w austrjackiej zaś sześć. Kadry za małe, ale mamy niepłonną chyba nadzieję, że naród polski spełni swój obowiązek i kadry wypełni.

— W jaki sposób?

— Ci ochotnicy, którzy obecnie wstąpią do służby, będą ćwiczeni na podoficerów i oficerów, którzy utworzą kadry dla przyszłego poboru przymusowego. Posiądą więc oni przywilej szybkiego awansu i ćwiczenia przyszłych żołnierzy z poboru.

— To chyba powinno zachęcić dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej do zgłoszenia się do werbunku...

— Tak by być powinno.

Wyjaśnienie, udzielone przez d-ra Wyrostka, który na pierwszy odgłos surm bojowych chwycił za broń w celu wywalczenia wolności Ojczyzny i dzielnością dosłużył się stopnia majora—powinnoby zachęcić młodzież patrjotyczną polską do ofiarowania służby swojej, aby w najbliższej przyszłości zająć w armji polskiej stanowisko nauczycieli wojska polskiego, wyćwiczonych w dobrej szkole.

— Ochotników nie braknie — powiedziałem.

— Każdy polak, którego serce bije miłością wolnej Ojczyzny, który za swój obowiązek poczytuje przyczynienie się do jej dobra, powinien zachęcać młodzież do spełnienia obowiązku syna Polski...

Tak powiedział dzielny żołnierz. I nie zawiedzie się chyba. Miljony polaków przez lat 125 pod batem rosyjskim przywdziewały mundur carski, aby pod sztandarem dwugłowego orła czarnego przelewać krew w walce z turkami, japończykami i ludźmi azjatyckimi, aby dopomódz do ich ujarzmienia przez tych, co nam język i wiarę ojców odebrali, co nam nasze mienie wyrwać usiłowali...

Obecnie dla dobra ojczyzny młodzież polska pod sztandar orła Białego zgłaszać się winna, nie czekając, aż zmusi ich do tego prawo!

B. F.

Szacunek dla prawa.

Otrzymaliśmy następujący list od jednego z prawników w sprawie obrony majestatu.

W „Kurjerze Warszawskim" podano bez komentarzy tekst interpelacji, wniesionej do Rady miejskiej przez grupę radnych w sprawie okólnika szefa milicji o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej winnych obrazy Rady Regencyjnej. Komentarz do tej interpelacji uważamy za niezbędny, ażeby sprawę wyjaśnić ze stanowiska prawnego i zapobiedz mylnej interpretacji prawa.

Interpelacja, wniesiona do Rady miejskiej, ma podkład, nie odpowiadający istotnej treści prawa, u nas w tej chwili obowiązującego. Prawdopodobnie autorzy interpelacji nie wiedzą, że od chwili wprowadzenia sądów polskich ma u nas moc kodeks karny z 1903 roku wraz ze zmianami, przez ustawę o wprowadzeniu sądów poczynionemi.

Od tej chwili nie jest to zatem kodeks rosyjski, lecz kodeks krajowy dla krajowców, a więc jasnem jest, że artykuły jego o obrazie majestatu winny być stosowane do Rady Regencyjnej. Autorzy interpelacji w sposób, całkiem niezgodny z zasadą prawa, tłómaczą, że te artykuły dotyczą władzy monarszej w Rosji, która tam została zniesiona. Mowa wszak nie o Rosji, ale o obowiązującym dziś w Polsce kodeksie karnym, którego przepisy są jasne.

Bez kodeksu karnego nie może istnieć żaden kraj kulturalny, a więc i Polska. Wszystkie kodeksy karne całego świata nieprzestają nigdy dzia-

łać ani na chwilę i przewidują kary za różne zbrodnie i wykroczenia. We wszystkich państwach Europy obraza majestatu jest karana.

Czując słabość swego argumentu, autorzy interpelacji próbują dać do zrozumienia, że przecież w Polsce nie zdecydowano jeszcze, czy ma u nas być monarchja. Ale przecież w Polsce już istnieje Rada Regencyjna, jako najwyższa władza państwowa o pierwiastku monarchicznym! Więc o obronę majestatu tej władzy chodzi, a kodeks karny ją zapewnia wyraźnie i kategorycznie, mówiąc o władzy najwyższej.

Jeżeli szef milicji przypomniał swoim podwładnym, że winni zapobiegać obrazom Rady Regencyjnej, to postąpił zgodnie z prawem. Przypomnienie jego jest koniecznem dla tego, że wśród ludności, a nawet wśród funkcjonarjuszy milicji istnieje jeszcze wyobrażenie, że polską władzę obrażać można, bo niema ona egzekutywy. Okazuje się, że egzekutywa prawna jest — i o tem szef milicji przypomina wszystkim.

Autorzy interpelacji mają natomiast słuszność, gdy twierdzą, że taki okólnik może rozwinąć donosicielstwo. Tu już powinna działać wyższa moralność.

„Nowaja Żiźń" o przewrocie.

Sztokholm, 11 listopada.

Dziś nadeszła tu petersburska „Nowaja Żiźń", datowana 26 października st. st. (8 listopada n. st.).

Numer dziennika składa się z czterech stronic druku niewielkiego formatu i zawiera szczegółowy opis wydarzeń dni ostatnich.

Wiadomości, podane przez wspomniane pismo, naogół zgadzają się ze znanemi już informacjami, rozpowszechnionemi przez Petersburską Agencję Telegraficzną, zawierają tylko nieco więcej szczegółów.

Z pośród nich na uwagę zasługują następujące:

Rewolucyjna komisja wojskowa zamierza utworzyć gabinet ministrów, który za swe czynności odpowiedzialny będzie przed Zjazdem delegatów Rad robotniczo - żołnierskich, jako najwyższą instytucją prawodawczą do chwili zwołania konstytuanty.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się ministerjum załatwiona będzie sprawa agrarna, polegająca na rozdziale pomiędzy chłopów majątków ziemskich.

Niezwłocznie ma też być rozpoczęta demobilizacja armji, a to — pisze „Nowaja Żiźń" — w myśl życzeń wszystkich żołnierzy i dużej części oficerów.

Co do losów Kierenskiego, to „Nowaja Żiźń" nie wspomina o pogłosce o uwięzieniu go, natomiast wyraża przypuszczenie, że przebywa on w kwaterze głównej, t. j. w Pskowie, pod ochroną wiernych mu strzelców syberyjskich i kozaków uralskich.

W Petersburgu panować ma zupełny spokój; życie biegnie zwykłem korytem.

„Nowaja Żiźń" przypisuje ten stan rzeczy okoliczności, iż nowy rząd zapowiedział, że ktokolwiek przyłapany będzie na „chuligaństwie" i rozbojach zostanie rozstrzelany bez sądu.

Wreszcie dziennik podaje nieznane jeszcze zagranicą rozporządzenie rewolucyjnego komitetu wojskowego, na którego mocy wszystkie osoby cywilne i oficerowie, podejrzani o udział w spisku Korniłowa mają być uwięzieni, i zamknięci w twierdzy Piotra i Pawła.

Sprawy ich rozpatrzy w najbliższej przyszłości rewolucyjny sąd polowy.

Chłopi a zamach stanu.

Rotterdam, 11 listopada.

„Daily Telegraph" donosi z Petersburga:

Twierdzenie, że włościanie i żołnierze są przeciwnikami nowego porządku rzeczy — jest nieprawdziwem, gdyż te właśnie koła ludności najszybciej i najwyraźniej obiecały poparcie maksymalistom.

Makłakow nie traci fantazji.

Genewa, 11 listopada.

„Jornal des Débats" podaje interwjew z nowym posłem rosyjskim, w Paryżu, Makłakowem, w sprawie ostatnich wypadków w Rosji.

Makłakow oświadczył, że francuska opinja publiczna nie powinna się wcale niepokoić tem, co się teraz dzieje, a co jest tylko powtórzeniem komuny.

Panowanie maksymalistów może być tylko przejściowe. Krew wymaga krwi.

Wszystkiemu jest winna chwiejność byłego rządu.

Ostatnie wypadki wprowadzą Rosję na nowe zupełnie tory. Wkrótce nastąpią tam wielkie zmiany.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 12 listopada 1917.

Zachodni teren walk.

Krótki atak ogniowy poprzedził wczesnym rankiem angielskie natarcie częściowe, podjęte na północy zachód od Passchendaele. Odparto je.

W ciągu dnia działalność bojowa we Flandrji ograniczyła się do ognia przeszkodowego artylerji; wieczorem ożywiła się w obwodzie Isery do większego napięcia.

Na pozostałym froncie żadnych istotnych wydarzeń nie było.

Porucznik Müller odniósł 33-ie zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni teren walk.

Nic szczególnego.

Front macedoński.

W łuku Czerny działalność ogniowa wzmogła się znacznie pod wieczór.

Włoski teren walk.

Energiczne współdziałanie wirtemberskich i austrjacko - węgierskich oddziałów górskich zagrodziło pod Longerone drogę cofającemu się nieprzyjacielowi w nizinie górnej Piave.

10.000 włochów musiało się poddać, liczny materjał w działach i sprzęty wojenne zdobyto.

Wojska nasze, posuwające się od strony Belluno w dół Piave, stoją przed Feltre.

Nad dolną Piave nic nowego.

***

W październiku straty nieprzyjacielskich lotniczych sił bojowych na frontach niemieckich wynoszą: 9 balonów na uwięzi i 244 samolotów, z których 149 runęło po za linjami naszemi, zaś reszta, jak stwierdzono, po tamtej stronie stanowisk nieprzyjacielskich.

Myśmy stracili w walce 67 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

Kierenskij zdobył Carskie Sioło.

Wiedeń, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Wojenna kwatera prasowa donosi:

Zamęt, panujący w Rosji, gdzie doszło do otwartej wojny domowej, malują następujące wezwania i doniesienia z obozu Kierenskiego, przejęte przez nasze stacje iskrowe na wschodzie.

1) Do wszystkich wojsk petersburskiego okręgu wojennego. Ja, prezes ministrów Rządu Tymczasowego i dowódca najwyższy sił zbrojnych republiki rosyjskiej, stanąłem dzisiaj na czele oddanych ojczyźnie wojsk. Rozkazuję wszystkim wojskom petersburskiego okręgu wojennego, które bądź to wskutek nieporozumienia, bądź też wskutek przemocy przyłączyły się do bandy zdrajców ojczyzny i rewolucji, aby ani chwili nie wahały się powrócić do pełnienia swych obowiązków. Rozkaz ten odczytać we wszystkich obozach, komendach, szwadronach i kompanjach.

Prezes ministrów Rządu Tymczasowego i Najwyższy dowódca armji Kierenskij

2) Do załogi petersburskiej:. Okryte chwałą, wierne rewolucji i krajowi wojska frontowe przybyły do stolicy. Aby nie była przelana krew niewinna, aresztujcie tych, co was oszukali, którzy wystawiają na zgubę i zdradzają kraj. Aby wiadomo było, które pułki wierne są swym obowiązkom, wyślijcie delegację do zbliżających się wojsk z frontu.

Komisarz petersburskiego okręgu wojen.

Malewski.

3) Wierne krajowi i rewolucji wojska, w zupełnej zgodzie z Radą zwi[illegible] wojsk kozackich i z wszystkiemi organizacjami demokratycznemi, zajęły wczoraj Carskie Sioło i stację radio - telegraficzną. Buntownicy w niezorganizowanej masie cofają się do Petersburga. Przeciwko wszelkim łupieżcom zastosowane będą środki najeneregiczniejsze. Pochwyceni na gorącym uczynku [illegible]adzieży winowajcy będą natychmiast rozstrzeliwani na miejscu przestępstwa. Winni buntu oddani będą pod rewolucyjny s[illegible] wojenny.

4) Do organizacji i komisarzów wojskowych. Oburzenie przeciwko bolszewikom wzrasta w Petersburgu coraz bardziej. Dzisiaj doszło do jawnych wystąpień przeciwko nim, a na wielu ulicach odbyła się strzelanina.

Stacja telefoniczna, łącząca Petersburg z Moskwą, zajęta została przez kadetów i komitet wojenny. Czerwona gwardja w Moskwie została pobita. Przed wieczorem Kierenskij stanie przed Petersburgiem. Połączenie z nim zostało nawiązane. Delegacja komitetu ratunkowego udała się do Kierenskiego. Zakończenie afery bolszewików jest kwestją najbliższych dni lub godzin. Dla możliwie planowego zakończenia tej afery niezbędnem jest zjednoczenie wszystkich sił demokracji w celu ratowania ojczyzny i rewolucji.

Komisarz przy naczelnem dowództwie wojsk.

Jak się zdaje, w Petersburgu i w okolicach Petersburga odbywają się krwawe walki pomiędzy stronikami obu stron. Cała marynarka rosyjska i większa część wojsk lądowych stoi po stronie k[illegible]ów.

Rządy bolszewików.

Kopenhaga, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dziennik norweski „Tidens Tegn" zamieszcza następującą depeszę swojego korespondenta petersburskiego:

Rada robotników i żołnierzy wybrała komitet, którego prezes, Lenin, jest zarazem prezesem ministrów. Trockij mianowany jest ministrem spraw zewnętrznych.

Inne stanowiska ministrów zajęte są również przez bolszewików.

Rada robotniczo - żołnierska jest tymczasem naczelną władzą Petersburga. Jej żołnierze pełnią w stolicy służbę patrolową.

Ostatni przewrót rewolucyjny przeprowadzony został z podziwu godną organizacją, bez wszelkich tumultów i grabieży. Wszystkie banki i większe przedsiębiorstwa handlowe zamknięto, Rada zażądała jednak natychmiastowego ich otwarcia. Rada spotkała się z wielkiemi trudnościami, ponieważ naczelnik miasta i Rada miejska nie uznały nowego rządu.

Kierenskij wraz z Aleksiejewem i Korniłowem przebywa w kwaterze głównej.

Dziennik „Sozial - Demokraten" zamieszcza wynurzenie przedstawiciela rosyjskiej Rady chłopskiej i członka partji socjal - rewolucyjnej Rubanowicza, który przybył do Paryża z listem Kierenskiego do Painlevé'go. Rubanowicz oświadczył mianowicie przedstawicielowi jednego z dzienników paryskich, że wobec znużenia Rosji wojną nie należy we Francji zapominać, że chłopi rosyjscy ponieśli już w tej wojnie ofiary w postaci 5 miljonów zabitych, 6 miljonów rannych i 3 miljonów jeńców.

Gen. Wierchowskij.

Sztokholm, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Były minister wojny Wierchowskij, który jak wiadomo, na krótko przed ostatnim przewrotem zesłany został przez Kierenskiego do klasztoru, powrócił przedwczoraj do Petersburga i przez nowych władców przyjęty został tryumfalnie. Objął on już ponownie kierownictwo ministerjum wojny, i nie jest wykluczonem, że otrzyma dyktaturę militarną.

Wczoraj miał się Wierchowskij udać do Ługi, gdzie nowe władze rządowe ściągnęły większe wojska, ażeby zagrodzić drogę do Peterbursga tym siedmiu bataljonom, którymi podobno dowodzi Kierenskij.

Na wygnanie.

Sztokholm, 11 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

Rewolucyjny komitet wojskowy polecił przywódcom umiarkowanego odłamu socjalistów, Czcheidzemu i Ceretellemu wyjechać niezwłocznie na Kaukaz.

Zemsta Anglji.

Sztokholm, 11 listopada.

„N. D. Allehanda" donosi, że firmy szwedzkie, które dostarczały Rosji dotychczas śledzie, otrzymały od władz angielskich polecenie, by całkowicie zaprzestały wywozu [illegible]

Motywów, ani terminu trwania tego zakazu nie podano.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zakaz ten rozszerzony będzie i na wszystkie inne produkty żywnościowe.

W Petersburgu.

Genewa, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Do Paryża nie nadeszły dotychczas wiarogodne informacje o rzekomych walkach u licznych w Petersburgu pomiędzy bolszewikami a kozakami.

Według doniesień, oprócz pułku kobiecego, żaden inny oddział załogi stołecznej nie zajął poważnego stanowiska przeciwko bolszewikom.

Energiczny Lenin.

Sztokholm, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Lenin kazał zawiadomić Buchanana, że w własnym interesie radzi mu powstrzymać się od wszelkiego mieszania się do wewnętrznej polityki Rosji.

Lenin przykłada do ujęcia Kerenskiego wartość tem większą, że w posiadaniu osobistem Kerenskiego znajdują się liczne ważne dokumenty, w tem umowy z państwami koalicyjnemi.

Losy Wenecji.

Berlin, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger" dzisiejszy donosi:

Według dzienników włoskich rząd postanowił nie bronić Wenecji ze względu na bezcenne skarby i pamiątki, jakie się tam znajdują.

Norwegja wobec groźby wygłodzenia.

Chrystjanja, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Norsk Telegrammbureau" donosi:

W sobotę odbyły się w storthingu narady nad notą amerykańską. Prezes storthingu, Mowinckel, powiedział, że Norwegja nie występuje wobec Ameryki w roli żebraka. Wyświadczyła ona państwom zachodnim wielkie usługi i będzie tak nadal czyniła. Jeżeli — mówił — dojdziemy do porozumienia, to będziemy je uważać za nasze prawo, nie zaś za akt łaski. Ugoda z Ameryką byłaby jednak zbyt drogo kupion,a gdybyśmy musieli opłacić ją ceną naszej neutralności lub zerwania z innemi państwami Północy. Wspólne dążenie Północy do pokoju ma znaczenie nie dlatego, by trzy państwa północne stanowić miały ważny czynnik militarny, lecz ponieważ stanowimy wielki czynnik kulturalny. Większą byłoby szkodą, gdybyśmy za cenę złamania związku na Północy, otrzymali żywność z Ameryki, niż gdybyśmy wytrzymali o głodzie. Idea wyższości pokoju nad wojnę jest największą, jest ideą przyszłości. (Oklaski).

Na posiedzeniu popołudniowem minister stanu wywodził, że słowa Mowinckla zostały źle zrozumiane, jakoby mianowicie Norwegja miała do wyboru alternatywę: albo zerwania związku północnego, albo głodu. Nie wie on nic o tem. Minister powiedział dalej: Gdyby ta niedająca się pomyśleć rzecz się stała, że bylibyśmy postawieni wobec podobnej propozycji, to powinna ona być odrzucona. Musimy się starać zawierać z państwami wojującemi wygodne traktaty. Tu w kraju nie będziemy czuć głodu — mamy bowiem ziemniaki i ryby. Pomimo to, może się zdarzyć, że ta lub owa rodzina będzie odczuwać szczupłość żywności. Co się tyczy zboża, możemy się zjednoczyć tu, na Północy. Jeśli naprz. otrzymamy z Danji jej nadmiar, dajmy na to, jęczmienia, w ilości 500,000 ton, to będziemy mogli dać sobie radę. A spodziewam się, że tyle Danja będzie mogła nam dać. My wzamian możemy jej dostarczyć ryb.

O blokadę Niemiec.

Amsterdam, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Londynu, że Anglja i Stany Zjednoczone prowadzą z różnemi państwami neutralnemi rokowania, mające na celu doprowadzenie do zawarcia obowiązującej wzajemnie umowy co do wywozu produktów krajowych, które w północnych krajach neutralnych wciąż jeszcze kierowane są do Niemiec.

Jest rzeczą jasną, że koalicja z racji tego postępowania tylko niechętnie przerywa komunikację handlową z krajami neutralnemi, nie ma jednak w tym wypadku innego wyboru, dopóki nie zostanie zawarta zadowalająca umowa. Szczegóły, pozostające w związku z blokadą, będą uregulowane przez instytucje wywozowe, mające siedziby w Londynie i Waszyngtonie i pozostające w ścisłym z sobą związku. Zarówno w tej, jak i w innych sprawach aktualnych, specjalna misja amerykańska w Londynie odgrywa nader ważną i pod każdym względem zadowalającą rolę.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Hołd Krakowa dla Rady Regencyjnej.

Kraków uczcił w podniosły sposób Radę Regencyjną Królestwa Polskiego. Już w środę powiewały z wszystkich gmachów miejskich i domów prywatnych chorągwie o barwach narodowych. Sklepy, banki i instytucje handlowe były zamknięte podczas nabożeństwa, a chlebodawcy zwolnili swój personel od pracy. Z rozporządzenia Rady szkolnej krajowej w czwartek był dzień wolny od nauki szkolnej, a młodzież wszystkich zakładów naukowych wzięła udział w uroczystym obchodzie.

W kościele Marjackim.

Uroczysty obchód rozpoczął się solennem nabożeństwem w kościele Marjackim, gdzie przy wielkim ołtarzu celebrował arcybiskup ks. Simon w asyście licznego duchowieństwa marjackiego.

Na nabożeństwo przybyli między innymi w zastępstwie namiestnika wiceprezydent nam. Grodzicki, komend. miasta marszałek pol. por. Zaleski z pułk. Jossem, delegacja korpusu oficerskiego Legjonów z majorami Albinowskim i Ostoją na czele, członkowie prezydjum miasta J. K. Federowicz, J. Sare, K. Rolle z Radą miasta i urzędnikami magistratu in corpore, marszałek Rady pow. dr. Skrzyński, rektor dr. Zórawski i prorektor dr. Szajnocha z Senatem Uniw. Jag., rektor Akad. Sztuk pięknych Mehoffer, zast. delegata nam. rad. nam. Wł. Kowalikowski, dyr. policji rad. rządu Krupiński, oraz liczna publiczność.

Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prow. Reformatów O. Janicki.

Po nabożeństwie wierni zaintonowali „Boże coś Polskę".

W magistracie.

Po nabożeństwie o godz. 12 w południe odbyło się w dawnym pałacu Wielopolskich uroczyste posiedzenie Rady miasta Krakowa. Klatkę schodową od parteru do II-go piętra przystrojono bogato zielenią i udekorowano dywanami. Nad trybuną prezydjalną wśród powodzi kwiecia i zieleni widniał herb polski: Orzeł Biały. Galerję i loże wypełniła szczelnie publiczność krakowska.

Rada miejska zjawiła się in corpore. Obok loży dziennikarskiej zajęła miejsce deputacja oficerów legjonowych.

Z uderzeniem godziny 12-ej zajął miejsce na trybunie wiceprezydent Federowicz, który w podniosłej swej przemowie złożył hołd Radzie Regencyjnej.

„Uroczysty dzień dzisiejszy, mówił, — jest stwierdzeniem historycznem polskiej państwowości. Święto wielkie i radosne, a początek wielkiego dzieła odbudowy Polski państwowej, jako wynik konsekwentny przeobrażenia się starych pojęć w nowe. Na czele tych nowych pojęć stoi prawo narodów do samodzielnego życia. Piękną przemowę zakończył wiceprezydent okrzykiem, który z zapałem po trzykroć obecni powtórzyli: „Najjaśniejsza Rada Regencyjna niech żyje!"

Przemówienie wicepr. Federowicza przyjęła zgromadzona publiczność niemilknącemi oklaskami.

Następnie wicepr. Sare postawił wniosek wysłanie imieniem miasta Krakowa hołdowniczego adresu do Rady Regencyjnej, poczem wicepr. Federowicz udzielił głosu r. m. Srokowskiemu, który odczytał tekst adresu.

Adres do Rady Regencyjnej

zwraca się do niej temi słowy:

Najjaśniejsza Rado!

Kiedy przez sprawiedliwość Boską powołana, a szlachetną mądrością potężnych monarchów wprowadzona, rozpoczynasz, Najjaśniejsza Rado, wiekopomne dzieło odbudowy niepodległego Państwa Polskiego, jest potrzebą naszych serc i naszego rozumu złożyć Ci zapewnienia najgłębszego hołdu, jaki się Najwyższej Władzy Państwa Polskiego od wszystkich polaków, gdziekolwiek są, należy.

Miasto Kraków, Stolica Piastów i Jagiellonów, kolebka wielkiej, dziś częściowo dopiero odbudowywanej państwowości polskiej, serce Narodu Polskiego i jego najdrogocenniejszy relikwiarz, jeszcze nie należy do tej politycznej całości, nad którą Tobie, Najjaśniejsza Rado, powierzona została najwyższa państwowa władza. Tem silniej za to czuje się nasze miasto przynależnem do tej wielkiej, mimo wszystko, niepodzielonej i niepodzielnej polskiej jedności narodowej, która czuje i rozumie, że każdy krok ku odrodzeniu części przymnaża zdrowia i siły całości.

Niezachwianie ufni w tę Boską sprawiedliwość, której szczęśliwy a krwią bohaterską czterech pokoleń polskich zasłużony wyrok widzimy już w aktach z dnia 5-go listopada 1916 r. i z dnia 12-go września 1917 roku, wierzymy, że rozpoczęte przez nie wielkie dzieło naprawy straszliwych krzywd, naszemu narodowi zadanych, będzie doprowadzone do końca.

Tobie, Najjaśniejsza Rado, przypada w tem wielkie narodowo i światowo historyczne zadanie. W Tobie bowiem ucieleśnia się ta najwyższa zdolność narodowej społeczności, jaką jest zdolność budowania własnego silnego i praworządnego państwa, której Naród Polski złożył tak świetne dowody w Konstytucji 3-go maja, której niespożyta siła przejawiła się zaraz w pierwszych dniach wojny światowej w zapałem tu w Krakowie postanowieniu wzięcia czynnego udziału w tej wojnie i w wystawieniu wawrzynem sławy dzisiaj uwieńczonych, w setkach bitew wypróbowanych Legjonów polskich.

Ten wielki skarb polskiej zdolności państwowej, która potężną dłonią Chrobrego biła słupy graniczne na Dnieprze, która nie mieczem i nie ogniem, ale rozumem i sercem trzy narody wieczystą połączyła Unją, która w przepięknych instytucjach prawa i wolności wyprzedzała resztę cywilizowanego świata — skarb tej polskiej państwo-twórczej zdolności spoczął dziś w Twoich dłoniach, Najjaśniejsza Rado!

Masz go nietylko strzedz, ale pomnożyć tem wszystkiem, czego potrzebuje państwo nowożytne, przemożnymi sąsiady otoczone, na ziemi, nielitościwym pługiem wojny świeżo przeoranej, wśród niebywałych warunków odradzające się.

Pierwszy Twój manifest, Najjaśniejsza Rado, napawa nas otuchą i napełnia wiarą, że temu zadaniu niebywałemu podołasz, że niezachwianie i rozumnie, odważnie i ostrożnie, poprowadzisz Naród Polski do tych wielkich celów własnego niepodległego bytu państwowego, które mu w zgiełku wojny światowej zostały przywrócone.

Ponieważ zaś wielkie dzieła potrzebują wielkiej miłości, czci i zaufania, przeto i my także, Najjaśniejsza Rado, spieszymy zapewnić Cię, że czcimy w Tobie i kochamy Najwyższą Władzę powstającego Państwa Polskiego.

W Krakowie, w dniu 8 listopada 1917 r.

Następują podpisy prezydjum miasta Krakowa i członków Rady miejskiej:

***

Adres powyższy, który przyjęto burzliwymi oklaskami, zawiezie do Warszawy osobna deputacja, wybrana przez prezydjum miasta w porozumieniu z komisją parlamentarną klubów radzieckich.

Podniosłą uroczystość zakończył hymn „Boże, coś Polskę".

Przez cały czwartek, jako dzień hołdu Krakowa dla Rady regencyjnej w Warszawie, rozbrzmiewał z wybiciem każdej godziny z wieży marjackiej hejnał. Ze strażackiej trąbki płynęły ponad prastaremi murami grodu Jagiellonów mistrzowskie tony pieśni patrjotycznych i narodowych. Przepięknym był nastrój, kiedy szarą godziną zmierzchu ponad Krakowem i wieżycami Wawelu popłynęła melodja, jako głos protestu i przysięgi, „Roty" M. Konopnickiej.

Jak się dowiadujemy, w łonie Zjednoczenia Stronnictw demokratycznych nastąpił rozłam. Grupa pracy narodowej oraz jednostki, grupujące się około „Nowej Gazety", wystąpiły ze Zjednoczenia. Wśród grupy pracy narodowej istnieje poważna tendencja do wsiąknięcia w Ligę Państwowości Polskiej i wejściu wraz z nią do nowotworzącego się ugrupowania.

Wicekanclerz niemiecki.

Nominacja posła Payera jako wicekanclerza Rzeszy prawdopodobnie została już ogłoszona.

Postępowcy, jak wiadomo, żądali dla siebie poza wicekanclerstwem jeszcze jednego stanowiska w gabinecie pruskim. Jak donosi „Vorwärts", zamianowania tegoż spodziewać się należy przy najbliższej okazji.

Nowy wicekanclerz Rzeszy Fryderyk v. Payer liczy obecnie lat 71; urodził się dnia 12 czerwca 1847 w Tubindzie. Zrazu studjował teologję, później atoli wybrał sobie zawód prawniczy i od roku 1871 praktykował jako adwokat w Stuttgarcie.

W roku 1894 v. Payer został członkiem, a w r. 1895 marszałkiem wirtemberskiej izby poselskiej, na którem to stanowisku uzyskał szlachectwo i został rzeczywistym tajnym radcą z predykatem ekscelencji.

Członkiem parlamentu Rzeszy był z małemi przerwami od roku 1877 jako przedstawiciel postępowej partji ludowej, od niejakiego zaś czasu stał na czele tej frakcji.

W Wirtembergji v. Payer zasłużył się w znacznej mierze około przeprowadzenia reformy wyborczej, w parlamencie Rzeszy zaś występował stale przeciwko polityce praw wyjątkowych Bismarcka i później Buelowa. Jako kandydata na wicekanclerza poparli go, jak wiadomo, socjaliści, którzy zrezygnowali z kandydatur własnych.

Nowe przesilenie we Francji.

Po kilkudniowym zamknięciu, w nocy z 9-go na 10-y listopada ponownie otworzono granicę francusko-szwajcarską i pierwsze dzienniki paryskie, jakie nas doszły, podają szereg informacyj, z których wynika, że we Francji nastąpi prawdopodobnie wkrótce nowe przesilenie gabinetowe.

Jak to postanowiono w Rapallo, rada wojenna koalicji zbierać się ma teraz stale co 2 tygodnie, ażeby przeprowadzić wreszcie zapowiadaną od tak dawna „jednolitość frontu". Posiedzenia odbywać się będą w Paryżu, wobec czego premjer francuski odgrywać na nich będzie niemałą rolę. Dlatego niezbędnem jest powierzenie władzy człowiekowi zręczniejszemu i obejmującemu szersze horyzonty, niż Painlevé, który przytem posiada wybitnie mało sympatji śród socjalistów.

Na widnokręgu politycznym ukazuje się znowu figura „starego lwa", senatora Clémenceau, a rokowania z nim zaszły tak daleko, że frakcja socjalistyczna parlamentu uważała za konieczne zaalarmować opinję publiczną niebezpieczeństwem, jakieby groziło Francji, w razie powołania do życia gabinetu z Clémenceau na czele. Wspomniana frakcja wydała odezwę, w której nazywa usiłowania utworzenia takiego rządu prowokowaniem robotników i narażaniem na szwank sprawy obrony kraju.

Radykali również niechętnie widzieliby u władzy Clémenceau i żaden z nich nie wstąpiłby do jego gabinetu, choćby dlatego, że nie uzyskałby na to zgody zarządu stronnictwa, co jest niezbędnem, według brzmienia uchwał odbytego niedawno zjazdu członków partji radykalnej.

W tych warunkach i wobec jego stanowiska względem ruchu pokojowego, Clémenceau mógłby utworzyć gabinet z samych tylko nacjonalistów, ale taki rząd mógłby być tylko bardzo krótkotrwałą efemerydą.

Być może, iż narazie Poincaré powierzy komuś utworzenie gabinetu przejściowego, który przygotuje grunt dla rządów Clémenceau. W każdym razie sytuacja przedstawia się bardzo niepewnie, a chaos zwiększają jeszcze wieści, nadchodzące z Rosji.

W obronie praw ludności galicyjskiej.

Pisma krakowskie dowiadują się, że cesarz Karol wysłał do Galicji wschodniej trzech wyższych oficerów dla strzeżenia praw i interesów ludności miejscowej. Delegowani już przybyli na miejsce i mają swe rezydencje: jeden w Tarnopolu, drugi w Stanisławowie, trzeci w Kołomyi.

Autonomja żydowska na Ukrainie.

Gazety żydowskie otrzymały wiadomość że w Kijowie w Muzeum pedagogicznem odbyło się otwarcie żydowskiej Rady Narodowej, utworzonej przy wicesekretarjacie do spraw żydowskich na Ukrainie.

Kierownik tego wicesekretarjatu, Silberfarb, wyjaśnia, że w jego osobie oraz w osobie wiceksekretarza żydzi otrzymali odrębny organ władzy państwowej, który będzie bronił ich praw obywatelskich i politycznych.

Opracowany zostanie statut narodowej autonomji żydowskiej, który przedstawiony

---

3

Za kulisami rebelji gen. Korniłowa.

(Dokończenie).

W końcu, z okazji rozmowy gen. Korniłowa z M. Fiłonienką o stworzeniu rady obrony z pełnomocnictwami dyktatorskiemi, B. Sawinkow i M. Fiłonienko nadmieniają, że miano na widoku dyrektorjat, którego myśl poruszył nawet rząd tymczasowy i którą urzeczywistniono później przez utworzenie „Rady pięciu".

* * *

Takim jest w ogólnych zarysach, pogląd na sprawę Korniłowa ex-gub. wojennego Sawinkowa, który po części podziela i b. zastępca prezesa ministrów Niekrasow, nie godząc się jedynie na ocenę działalności gen. Korniłowa w dn. 27 sierpnia st. st.

2. Opinja N. Niekrasowa.

— Pamiętam zupełnie dobrze, — mówi N. Niekrasow, wieczór z 26 na 27 sierpnia st. st., kiedyKierenskij wezwał mnie z posiedzenia rządu tymczasowego i pokazał dokument, podpisany przez W. Lwowa, zawierający ultimatum Korniłowa oraz juzogram rozmowy z nim. Zwrócił się on wówczas do mnie z zapytaniem, czy gotów jestem iść z nim do końca. Pamiętam też dobrze frazes, który wyrzekł wówczas do mnie: „Ja im nie oddam rewolucji".

Rozumie się, zyskał on moją zgodę, i od tej chwili zaczęła się nasza praca przygotowawcza, mająca na celu odparcie Korniłowa. Zarówno ja, jak i Kierenskij byliśmy przekonani, że mamy do czynienia z dobrze obmyślanym krokiem gen. Korniłowa.

Jak to często bywa, wiadomość o ultimatum zwierzchniego wodza przyczyniła się bardzo do szeregu komentarzy, które, wzięte przedtem pojedyńczo, nie przedstawiały się tak groźnie.

Wjazd Korniłowa do Moskwy, przygotowanie wart w Moskwie, — zapewne na wypadek ogłoszenia gen. Korniłowa dyktatorem, cała działalność związku oficerskiego w kwaterze głównej, telegam Korniłowa do kolejarzy, poparcie ultimatum z ich strony, wszystko to razem świadczyło, iż zapowiada się walka poważnie.

Dlatego Kierenskij przedsięwziął natychmiast wszystkie możliwe kroki, celem odparcia naporu jego wojska.

— Jak dalece zgodne są z prawdą twierdzenia Sawinkowa co do powodów wezwania przez rząd tymczasowy kawalerji do Petersburga?

— Sawinkow zupełnie słusznie dowodzi, że korpus konnicy został wezwany na miejsce wyprowadzonych z Petersburga oddziałów wojska, po przełamaniu przez niemców frontu ryskiego, kiedy zaszła obawa, że Petersburg może stać się areną podobnie krwawych wypadków, jakie miały miejsce w Tarnopolu, Kałuszu i innych miejscowościach. Nadto, w związku z wypadkami na froncie, można się było spodziewać powtórzenia się zajść lipcowych i w pobliżu stolicy należało mieć siłę zbrojną w pogotowiu, celem pchnięcia jej każdej chwili, za zgodą organizacyj demokratycznych, do walki z anarchją. Rozumie się samo przez się, że kawalerja została wezwana do Petersburga nie dla pokonania rady, lecz do stłumienia zakusów bolszewickich.

— Czy zgodne jest z prawdą twierdzenie Sawinkowa, że gen. Korniłowowi nie zakomunikowano tekstu ultimatum, podpisanego przez Lwowa, wówczas, gdy go pytano, czy podpisuje się pod nim?

— Jest to w zupełności zgodne z prawdą. Rozmowę z Korniłowem drogą bezpośredniego połączenia prowadzono w imieniu Lwowa. Z podpisem Lwowa przesłano gen. Korniłowowi juzogram tej mniej więcej treści: „Kierenskij powątpiewa, czy można mi wierzyć bezwzględnie". Na co nadeszła odpowiedź zwierzchniego wodza: „Tak, można wierzyć w zupełności". W tej odpowiedzi przyjął na się Korniłow kompletną odpowiedzialność za tekst ultimatum, podpisanego przez Lwowa.

Zakomunikowanie zwierzchniemu wodzowi tekstu ultimatum było niemożliwe. Są rzeczy, których nie można powierzyć nawet aparatowi Juza. Ultimatum mogło być w jakiś sposób rozprzestrzenione w tysiącach egzemplarzy.

Nie można jednak z tego wszystkiego wnioskować, że Lwow przeinaczył polecenie Korniłowa. Tu nie było żadnego nieporozumienia. Rolę Lwowa trzeba uważać za ratującą rewolucję. Spowodował on wybuch miny o dwa dni wcześniej. Zdemaskował spisek przed terminem, a tem samem umożliwił zlikwidowanie go. W sferach rewolucyjnych mówili dawniej o podobnym wypadku: „Toż to prowokacja, zali można odkrywać karty przed czasem".

Do wystąpienia Korniłowa rząd tymczasowy musiał dokładać wiele pracy, ażeby utrzymać zgodność działania ze zwierzchnim wodzem. Zgodność ta została sparaliżowaną właśnie w chwili, gdy sądzono, iż zdołano ją osiągnąć.

W kwaterze głównej, wespół z osobami odpowiedzialnemi, pracowały osobistości zupełnie nieodpowiedzialne.

— Czy uważa pan za możliwy udział Sawinkowa w spisku, jak posądzają go o to niektóre pisma „Nowaja Żiźń" i „Dieło Naroda"?

— Nie może być o tem nawet mowy. Jestem tak tego pewien, że gdyby mi starano się to udowodnić, odpowiedziałbym bez namysłu: „Ręczę głową, że to niemożliwe".

Śmiesznem jest mówić o udziale w spisku k.-d. Kadet i spisek. Jedno i drugie wyklucza się w zupełności.

— Czy donosił Fiłonienko rządowi przed sierpiem st. st. o przygotowującej się zmowie?

— Na to pytanie może panu odpowiedzieć Kierenskij. Ze swej strony mogę dodać tylko tyle, że Kierenskij tak brał serjo każde doniesienie o ruchu kontrrewolucyjnym, że nie przeszedłby i nad tą informacją do porządku dziennego.

— Czy nie przypuszcza pan, że po otrzymaniu tej wieści Kierenskij zwrócił na nią baczną uwagę i celem zlikwidowania polecił Fiłonience śledzenie przebiegu przygotowań do buntu i jednocześnie podtrzymywanie dobrych stosunków z kwaterą główną dla dobra sprawy?

— Nic o tem nie wiem. O ile sobie przypominam, to Kierenskij uskarżał się na Fiłonienkę, że zaraz po przyjeździe do kwatery głównej pokłócił się z gen. Łukomskim, żądając jego dymisji, podczas gdy nie było go kim zastąpić".

Na tem współpracownik „Rieczy", J. Ł. urywa wywiad w sprawie „epopei" korniłowskiej.

będzie zebraniu żydowsko - narodowemu do rozważania. Sekretarjat dążyć będzie do osiągnięcia uznania prawodawczego prawa publiczności języków żydowskich".

Wpływ porażki włoskiej na koalicję.

„Frankf. Ztng." zastanawia się nad skutkami klęski włochów nad Tagliamento.

Strategicznie najważniejszy jest wpływ katastrofy włoskiej na położenie Sarraila w Macedonji. Front ten związany był dotąd z frontem koalicji za pomocą morza Śródziemnego, ale w ostatnich czasach tak dokuczyła wojna podwodna, że ruch odbywał się wyłącznie na drodze do Otranto i kolejami włosko-francuskiemi.

To połączenie zostało obecnie poważnie zagrożone już wskutek samej obecności na ziemi górnowłoskiej korpusów państw centralnych.

Jak wiadomo, koalicja jest podzielonego zdania co do konieczności utrzymania jeszcze frontu macedońskiego. Są plany, by całą armję Sarraila przerzucić do Włoch.

Co byłoby wówczas z Grecją Venizelosa? — pyta „Frankf. Ztng." — Coby się stało z polityką bałkańską koalicji? Wciąż jeszcze uchodzi za możliwe odcięcie państw centralnych od wschodu za pomocą ofensywy na Węgry celem zmuszenia Niemiec do kapitulacji tu, zamiast na zachodzie. W Londynie i Paryżu jeszcze snują się po głowach takie plany.

Dzienniki londyńskie i paryskie przepełnione są wiadomościami o pomocniczych oddziałach z Francji do Poebene. Ale wiadomości te „Frankf. Ztng." uważa za pigułki uspakajające. Polityczna i psychologiczna rachuba jest następująca: wojsko państw centralnych gdzieś samo przez się zatrzyma się, ponieważ zagarnięcie większego terytorjum nie może leżeć w jego planach. Gdy się to stanie, koalicja przypisze sobie zasługę wyratowania Włoch. Wojskowo ważniejsze jest pytanie, czy Cadorna otrzyma z zachodu prawdziwie dużą armję.

Stąd wypływa znaczenie zwycięstwa nad Isonzo i Tagliamento dla sytuacji we Francji i Belgji. O ile bowiem przeciwnik przerzuci większą armję, która istotnie stanie się niebezpieczną we Włoszech, to nie będzie mógł prowadzić ofensywy w pasie zachodnim z takiem niezmniejszonem napięciem, jak to ma zamiar. Już odzywają się głosy angielskie i francuskie, że może decyzja całej wojny nastąpi na tej południowej widowni. Dla państw centralnych byłoby to wygodne. Na ziemi włoskiej mogą z łatwością skrócić front, i oprzeć skrzydło prawe o Alpy, lewe o Adrjatyk, tak że obrona przeciwko atakom może być, jak pisze „Frankf. Ztng." conajmniej tak zwycięska, jak między brzegami Flandrji, a Jurą Szwajcarską.

Jeżeli koalicja nie poślę pomocy włochom, to Niemcy przez rozbicie głównych armij Cadorny i gwałtowne skrócenie frontu na południu zwolnią tak znaczne siły dla frontu zachodniego, że nawet największe posiłki koalicji w 1918 roku zostaną zrównoważone. Pomoc amerykańską zaś wyrównywa niemoc wojska rosyjskiego.

Wieści z Rosji.

Przygotowanie do pogromu w Odesie.

Donoszą z Odesy, iż agitacja pogromowa szerzy się tu z zastraszającą wprost szybkością.

Komendant Odesy wykrył całą organizację, przygotowującą pogrom. Przywódców tej organizacji ujęto. Są to przeważnie mieszkańcy podmiejscy, żołnierze, marynarze i kobiety.

Jak się okazało, banda pogromców rozporządzała karabinami maszynowymi, znaczną liczbą karabinów, granatów ręcznych, noży i łomów. Pod pozorem walki z „burżujami" zakreślono sobie plan rzezi żydów i rozprawę z radą robotników i żołnierzy.

Sytuacja jest groźna.

Zarządzono szereg środków zaradczych, jak uzbrojenie wszystkich członków rewolucyjnych organizacji, członków komitetów wykonawczych, mobilizacja „czerwonej gwardji" i t. d.

Pogromcy prowadzą agitację na szeroką skalę śród robotników i żołnierzy. Bezrobotnych nawołuje się do rabunków.

Pogromcy szafują szczodrze wódką, rozdając ją bezpłatnie.

Agitacja przerzuciła się na koleje żelazne.

Sytuacja pogarsza się skutkiem złego stanu aprowizacji.

W mieście ogólne przygnębienie.

Głodówka oficerów.

Do komitetu wykonawczego rady robotników i żołnierzy w Mińsku, jak donosi „Gazeta Mińska", nadszedł list tej treści:

„Donosimy, że niżej podpisani, skutkiem odmowy na nasze prośby ze strony komendanta miasta, na znak protestu ogłaszamy głodówkę..

Trzymani w b. więzieniu żeńskiem" (podpisy).

Komitet wykonawczy wdrożył w tej sprawie dochodzenie.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 13 listopada 1550 r. Koronacja Barbary Radziwiłłówny w Krakowie.

1632 r. Władysław IV obrany królem.

1806 r. Urodziła się w Wilnie Emilja Platerówna.

Imieniny. Dziś Stanisława Kostki. Jutro Jukunda.

Odczyty. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w siedzibie Stow. zawod. przem. budowlanego Chmielna 2, p. A. Morozewicz wygłosi odczyt p. t. „O regestrze firmowym".

Do mieszkańców m. st. Warszawy.

Magistrat uchwalił wystąpić z odezwą następującą:

Szerząca się w kraju naszym w czasie obecnej wojny epidemja tyfusu plamistego została opanowana naogół wszędzie dzięki wysiłkom społeczeństwa. Nawet w takiem środowisku nędzy, jakiem jest Łódź, liczba zachorowań na tyfus plamisty od roku z górą wynosi zaledwie kilka do kilkunastu tygodniowo.

Jedynie w stolicy kraju, w Warszawie, zaraza utrzymuje się stale, szerzy się głównie śród warstw najuboższych, lecz od czasu do czasu nie omija i sfer zamożniejszych, porywając ofiary ze wszystkich warstw społecznych.

Wydział zdrowia publicznego prowadzi wytężoną walkę z zarazą. Prócz dotychczas stosowanej dezynfekcji, od trzech miesięcy pracuje dodatkowo siedem oddziałów ruchomych, zajętych specjalnie w ogniskach zarazy. Chorzy meldowani w wydziale zdrowia są umieszczani w szpitalach, rodziny ich odosabniane, całe domy, nawet ulice podlegają odkażaniu, a mieszkańcy są poddawani kąpieli na koszt miasta.

W końcu lata ilość przypadków tyfusu plamistego zaczęła zmniejszać się, zdawało się, że czynione wysiłki odniosą pożądany skutek — w ostatnich jednak tygodniach liczba zachorowań znowu wzrasta poczęła.

Zbliżająca się zima nasuwa troskę, że zaraza dalej będzie szerzyła spustoszenie i wzgląd ten nakazuje czynić wszystko, co do stłumienia choroby przyczynić się może.

Aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że wogóle złe odżywianie usposabia do zapadania na wszelkie choroby zakaźne, to jednak główną przyczyną zarażania się tyfusem plamistym jest robactwo, specjalnie wesz, która ukąszeniem roznosi zarazę z osób chorych na zdrowe.

Walka z tyfusem plamistym, to przedewszystkiem walka z robactwem. Trapiąca miasto zaraza gnieździ się w kilku dzielnicach i stamtąd roznosi się po całem mieście i okolicy. Oddziały sanitarne nie są w stanie podołać olbrzymim zadaniom, tembardziej, że działalność ich napotyka często na opór ze strony ludzi ciemnych, którzy dla uniknięcia przykrości osobistych lub koniecznych nieraz strat, uchylają się od kąpieli i izolacji, ukrywają rzeczy chorych na strychach lub mieszkaniach sąsiadów, szerząc tym sposobem zarazę coraz dalej, a nawet nie cofają się przed przekupywaniem personelu dezynfekcyjnego.

W imię sprawy wspólnej, w imię własnego bezpieczeństwa każdego w szczególności zwracamy się do wszystkich myślących i uspołecznionych mieszkańców miasta z wezwaniem do współudziału w tej walce.

Tylko wspólny wysiłek wszystkich i każdego z osobna może snadnie wesprzeć działalność oddziałów sanitarnych i przyczynić się do stłumienia zarazy.

Skoro każdy doprowadzi swoje mieszkanie, odzież i ciało do zupełnej czystości, przymusowa dezynfekcja i kąpiel staną się zbyteczne.

Wzywamy wszystkich mieszkańców miasta stoł. Warszawy, aby w określonym terminie, który będzie ustanowiony dla każdego domu, dokonali gruntowego oczyszczenia swych mieszkań, rzeczy i osób. Jednocześnie ma być dokonane gruntowne oczyszczenie nieruchomości.

Szczegółowe przepisy oczyszczania będą ogłoszone.

Sprawdzać, jak nakaz był wykonany, będą specjalne komisje obywatelskie w asyście organów milicji.

Nie wątpimy, że wezwanie to znajdzie chętny odgłos u wszystkich ludzi myślących i uspołecznionych.

Mieszkania osób, które od oczyszczenia uchylą się, będą doprowadzone do porządku przez oddziały dezynfekcyjne, winni zaś podlegać będą karze grzywny, względnie aresztu.

Za prezydenta m. st. Warszawy
(podpisano) **P. Drzewiecki.**

Naczelnik milicji miejskiej (podpisano)
Franciszek Radziwiłł.

Zarządzający wydziałem zdrowia publicznego (podpisano) **Trenkner.**

Wśród nauczycieli.

Nauczycielstwo szkół początkowych w Warszawie zajęte jest obecnie komentowaniem trzech spraw żywotnych. Są to: 1) mający się odbyć w grudniu r. b. ogólno-krajowy zjazd nauczycielstwa, 2) sprawa t. zw. kierowników i 3) spodziewane zmiany w etatach.

Druga sprawa stanowi obecnie przedmiot nader żywej wymiany zdań, zasadniczo zaś stawiana jest w ten sposób, że kierownicy żadną miarą nie powinni być mianowani, lecz wybierani. Kierownikami zowią nauczyciele tych swoich kolegów, którzy z racji udzielonego sobie zwierzchnictwa, wglądają w życie wewnętrzne paru lub kilku szkół, mieszczących się w jednym gmachu. Ponieważ w zawierusze wojennej na stanowiskach tych wypłynęli nieraz ludzie młodzi, niedoświadczeni, mający słabe pojęcie o takcie koleżeńskim i towarzyskim, dochodzi niekiedy do przykrych starć i nieporozumień.

Sprawa ta była m. in. namiętnie dyskutowana na wczorajszem walnem zebraniu nadzwyczajnem Zrzeszenia nauczycieli polskich szkół początkowych pod wodzą p. Dobrowolskiego. Debatowano nad nią kilka godzin, przedłożono szereg wniosków i w rezultacie przeszedł wniosek p. Radwana, zalecający, aby tę palącą sprawę pozostawić otwartą do czasu wypracowania regulaminu dla rad szkolnych i wogóle całego wewnętrznego życia szkoły. Regulamin ten ma opracować zarząd.

Etaty nauczycielskie, stanowiące chroniczną bolączkę nauczycielstwa, mają być rozpatrywane w tygodniu bieżącym w komisji Rady miejskiej.

O kasę chorych.

Na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej będzie rozpatrywany wniosek, zgłoszony w swoim czasie przez r. Arciszewskiego, uzasadniający konieczność utworzenia komisji do opracowania statutu kasy chorych m. st. Warszawy.

Według projektu tego, członkami kasy mogą być wszyscy pracownicy przedsiębiorstw miejskich i prywatnych, a z pomocy kasy winny korzystać rodziny członków kasy. W celu przystosowania kasy chorych do obecnych warunków wojennych, w kasie powstałby specjalny kapitał „wojenny", z którego udzielanoby pomocy lekarskiej robotnikom, oraz ich rodzinom, nie należącym do kasy chorych. Wnioskodawcy projektują utworzyć ten kapitał z sum, wpłacanych przez przedsiębiorców, których zakłady są uruchomione...

Radykalny ten projekt był już rozpatrywany przez komisję do spraw ogólnych przy Radzie miejskiej. Komisja ta uznała wniosek za przedwczesny, zalecając odłożenie go do czasów, gdy sprawa, traktowana ogólnie, będzie mogła być rozstrzygniętą na drodze prawodawczej.

Narazie zaś zaproponowano do uchwalenia przez Radę miejską utworzenie komisji mieszanej z prawem kooptacji, złożonej z 5 radnych, dwóch przedstawicieli magistratu, 5-ciu przedstawicieli związków zawodowych, przedstawiciela przemysłu drobnego, przedstawiciela przemysłu wielkiego, przedstawiciela zgromadzeń rzemieślniczych, czeladniczych, lekarza, polecając tej komisji opracowanie projektu ustawy kas chorych i powierzając jej, jako materjał, wyłuszczone we wniosku r. Arciszewskiego postulaty.

Sprawa powyższa, której rozwiązania domagano się wielokrotnie, stanowi jedno z najpilniejszych zadań zasadniczych Rady miejskiej.

Z Rady Regencyjnej.

W apartamentach członka Rady Regencyjnej Józefa Ostrowskiego, w pałacu Krasińskich, odbyło się w sobotę drugie posiedzenie Rady Regencyjnej z członkami Komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, na którem, jak donosi „Kurjer Warsz.", w dalszym ciągu obradowano nad ustaleniem biegu ważniejszych spraw państwowych do czasu zatwierdzenia prezesa ministrów.

Adres politechniki lwowskiej do Rady Regencyjnej.

Prof. politechniki we Lwowie wysłali do Rady Reg. nast. adres:

Najdostojniejsza Rado Regencyjna! W chwili uroczystej, kiedy Najdostojniejsza Rada Regencyjna ujęła Najwyższą władzę w Królestwie Polskiem, zwraca się do Niej Grono Profesorów Szkoły politechnicznej we Lwowie z gorącem życzeniem, aby kierowała w tym czasie przejściowym z pomocą Bożą pomyślnie nawą Państwa Polskiego.

Pracując nad polską nauką i wychowaniem polskich inżynierów w mieście kresowem polskiem, które niejednokrotnie odpierało skutecznie najezdników rzeczypospolitej, spoglądamy z ufnością i miłością ku stolicy, Warszawie, od której nas obecnie jeszcze dzielą kordony, daj Boże już niedługo.

Niech żyje niepodległa Polska!

W imieniu Grona Profesorów Szkoły politechnicznej we Lwowie Krygowski, rektor.

Męczennik Unji.

W nadchodzącą niedzielę, 18 listopada odbędzie się odpust w kościele O.O. Bazyljanów przy ul. Miodowej 14, pierwszy odpust męczennika Unji, św. Józefata, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniami podczas sumy i nieszporów. Pierwsze nieszpory w sobotę o godz. 6. Wotywa przed ołtarzem św. Józefata o godz. 9 i pół w języku słowiańskim i suma z asystą w języku łacińskim o godz. 11. Nieszpory w niedzielę o godzinie 5. Po nieszporach ucałowanie odzyskanych relikwij św. Józefata.

Zapis na kościoły.

Zmarła niedawno ś. p. Teodora Piasecka, nauczycielka prywatna, zapisała w testamencie 4,000 rb. na kościoły: Zbawiciela, Pauliński, (Św. Ducha), Dominikański i Kapucyński (Przemienienia Pańskiego), po 1,000 rb. na każdy. Egzekutorem uczyniła adw. Wład. Jana Zawadzkiego.

Rezolucja zjazdu centrum narodowego.

Na wczorajszym zjeździe centrum narodowego uchwalono po długich debatach rezolucje, zgłoszone przez d-ra Młynarskiego, wyrażające 1) że gabinet polski powinien być jednolity i aktywistyczny, 2) że Rada Stanu winna być aktywistyczna i przez Radę Regencyjną powołana, 3) że wszyscy polacy powinni zgodnie przyczynić się do budowy państwa polskiego.

Przyjęto również w zasadzie rezolucję, zaproponowaną przez p. Downarowicza o zarządzeniu jaknajrychlej poboru wojskowego, o przygotowaniu aparatu administracyjnego do pomocy przy przyprowadzaniu poboru, o zapewnieniu kadrów dla przyszłej armji.

Rezolucje powyższe mają być doręczone Radzie Regencyjnej.

Pomnik ks. Falkowskiego.

Zainicjowana w dniu jubileuszu instytutu głuchoniemych i ociemniałych sprawa budowy pomnika ks. Falkowskiego, posunęła się o tyle naprzód, że złożyły na ten cel 1,250 mk. pp.: Sadowska z siostrą swoją Marją Rakowską, pragnąc w ten sposób uczcić również pamięć ojca swego, ś. p. Aleksandra Rakowskiego, który był długoletnim nauczycielem instytutu.

Po za projektowanym pomnikiem, kuratorjum instytutu wystąpiło do zarządu miasta o przemianowanie ulicy Wiejskiej na ul. ks. Falkowskiego.

Komisja żydowska b. Rady Stanu.

Prasa żydowska informuje, że starania asymilatorów o odroczenie wyborów do gminy żydowskiej na czas dłuższy, zostały odrzucone. Jednocześnie zaproponowano komisji żydowskiej b. Rady Stanu, żeby pośpieszyła z przestudjowaniem przepisów ustawy i wskazała termin ukończenia pracy.

Wybory mają się odbyć jeszcze przed Nowym Rokiem.

Śród członków komisji istnieje znaczna rozbieżność zdań. Długo debatowano nad sprawą pozostawienia szkół przy gminie, czy też oddania ich magistratowi. Większość jest za gminą. Debatowano też z ożywieniem nad sprawą opieki nad ubogimi żydami.

Bilety tramwajowe.

Od biletów sezonowych, zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, będzie pobierany specjalny podatek. Podatek ten należy już wnosić w zarządzie tramwajów miejskich na Woli przy ul. Nowo - Młynarskiej. Za miesiące listopad i grudzień opłata wyniesie 6 mk.

W dniu 24 b. m. bilety nie opłacone, nie będą uznawane przez konduktorów.

Zabiegi właścicieli domów.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości r. 1917 — pod przewodnictwem prezesa budown. Landaua opracowało dwa memorjały, mające na celu zapobieganie katastrofie, grożącej własności nieruchomej.

W pierwszym wzywa magistrat, aby zaniechał egzekucji z powodu zaległości w opłacie podatków miejskich.

W drugim prosi władze Tow. Kred. m. Warszawy o zaniechanie sprzedaży przez licytacje domów zalegających w opłacie rat, przyczem zwrócono uwagę, że zapisano ostrzeżenia w hipotekach takich domów, których właściciele część rat wpłacili.

Ostrzeżenia takie pociągają za sobą znaczne koszta, w obecnych czasach zastoju, dotkliwe.

Kooperatywa kuśnierzy.

Wśród rzemieślników warszawskich ujawnia się coraz bardziej zrozumienie doniosłości łączenia sił we wspólnej pracy zawodowej, aby uwolnić się z pod zależności od wyzyskujących pośredników w handlu.

Oto znowu z inicjatywy p. Chowańczaka, a przy poparciu starszego cechu kuśnierzy, p. Kasperskiego, powstał projekt utworzenia kooperatywy, której celem ma być wspólny zakup futer z pierwszego źródła.

Po kilku posiedzeniach, odbytych w lokalu Związku rzemieślników, opracowano statut kooperatywy, który w tych dniach będzie przedstawiony władzom do zalegalizowania.

Do kooperatywy tej przystępują wszyscy kuśnierze warszawscy, składając kapitał zakładowy, który pozwoli na hurtowy zakup futer bez pośrednictwa agentów, a więc po cenach znacznie niższych.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem, z powodu wyboru ławników.

O godz. 6-ej m. 40 zagaił zebranie przewodniczący inż. Sułowski, sekretarzami byli pp. Rżewski i Praszker.

Przewodniczący oznajmia, że w sprawie wyborów delegatów na zjazd organizatorów Związku miast Królestwa Polskiego, złożoną została przez komisję pojednawczo-wyborczą kompromisowa lista kandydatów, co zaś do wyborów reprezentantów do komisji szkolnych m. Łodzi i okręgu łódzkiego list kompromisowych nie złożono, wobec czego zarządza przerwę.

Po przerwie przewodniczący odczytał listę delegatów na zjazd Związku miast w Warszawie, która zawiera następujące nazwiska: Sułowski, Krasuski, Russak, Wejss i dr. Sachs, oraz jako zastępcy: Triebe, Jarblum, Lichtenstein.

Do rady szkolnej okręgowej m. Łodzi wybrano dr. Rozenblatta, inż. Russaka, inż. E. Krasuskiego, prof. Dominikiewicza, na zastępców zaś pp. Holenderskiego, Jarbluma, dyr. Tulina i prof. Waszkiewicza.

Do rady szkolnej okręgu łódzkiego wybrano d-ra Tomaszewskiego, na zastępcę zaś radnego Hertza.

Radny dr. Rozenblatt oświadcza, że wobec rezultatu głosowania w wyborach, uważa dalsze należenie członków frakcji żydowskiej do komisji za absolutnie bezcelowe.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem szkolnictwa; zabiera głos radny inż. Krasuski, po nim zaś niezwykle świetne przemówienie, trwające przeszło półtorej godziny, wygłasza radny Faterson.

Wybory ławników.

Zapowiedziane na wczoraj na godz. 5 wybory ławników nie odbyły się z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości radnych, natomiast dokonano wyborów o godz. 6 przed rozpoczęciem posiedzenia. Przewodniczył nadburmistrz inż. Skulski, który odczytał odnośne przepisy. Asystowali: przewodniczący Rady Sułowski, dr. Brautigam i dr. Rosenblatt.

Nadburmistrz oświadcza, że złożono trzy listy kandydatów zawierające następujące nazwiska: lista № I (nacjonalistów żydowskich) — Leo Nowiński, Salo Budzyner i Ludwik Wejss, lista № II (polska) — Józef Urbanowski i Wiktor Groszkowski i lista № III — Jan Wende.

Przy rozdawaniu kartek, lewica wstrzymała się od głosowania. Po obliczeniu głosów okazało się, że na listę № I padło głosów 20, na listę № II również głosów 20 i na listę № III—głosów 10.

Wobec tego ławnikami zostają z listy № I p. Leon Nowiński i z listy № II p. Józef Urbanowski, na zastępców zaś pp. Salo Budzyner, Ludwik Wejss i Wiktor Groszkowski.

Szkoła podchorążych.

Inspektorat szkół piechoty zawiadamia, że podania o przyjęcie do szkoły podchorążych wojsk polskich, w myśl ogłoszonego w pismach komunikatu inspektora szkół piechoty, podpułkownika Berbeckiego, należy składać do dnia 20 b. m. w głównych urzędach zaciągu do wojsk polskich, oraz w Warszawie w inspektoracie szkół piechoty, Krakowskie Przedmieście 86.

Tworzenie szkół.

W sobotę, 10-go b. m., odbyło się w Dobroniu, pow. Łaski, zebranie gminne z udziałem inspektora okręgowego p. Remiszewskiego. Na zebraniu tem włościanie uchwalili przejąć na koszt gminy szkoły wiejskie w Mysłowie, Chechle, Dobroniu, Mogilnie, Eldzaniu i Orpełowie.

Uchwała gminy jest tak znamienną, że trudno przejść nad nią do porządku dziennego. Dowód to niezbity, że włościjanin polski rozumie potrzebę tworzenia własnej szkoły i do budownictwa na tem polu zabiera się ze szczerem zapałem. Nie wątpimy też, że inne gminy pracować będą w tym samym duchu.

Oddział Tow. opieki nad jeńcami.

Wśród grona tutejszej inteligencji powzięto myśl otwarcia w mieście naszem oddziału warszawskiego Tow. opieki nad jeńcami.

W tym celu odpowiednie kroki poczyniono już u władz właściwych, oraz wysłano podpisane przez inicjatorów utworzenia tej placówki podanie na imię warszawskiego Tow. opieki nad jeńcami z prośbą o odpowiednie poparcie starań. Rezultat oczekiwany jest w niedługim czasie.

Puścizna po ś. p. dyrektorze Witkowskim.

Książki, oraz przedmioty naukowe pozostałe po zmarłym dyrektorze kolei elektrycznej łódzkiej, ś. p. I. Witkowskim, będą oddane do rozporządzenia dyrektora wyższej szkoły realnej Kupiectwa łódzkiego, p. Klossa, dla dokonania podziału pomiędzy odpowiednie instytucje.

Z Komitetu opieki nad dziećmi.

Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą, istniejący przy Miejscowej Radzie Opiekuńczej, przygotowuje nową partję dzieci do wysłania na przeżywienie w schroniskach ziemi konińsko-słupeckiej.

Główną atoli troską komitetu jest zaopatrywanie rozmieszczonej już na prowincji dziatwy w ciepłą odzież i obuwie. Dotychczas rozesłano już sporą ilość partji odzieży, kołder i chustek wełnianych do schronisk i przytulisk dziecięcych, gdzie odbywa się rozdawnictwo pojedyńczych sztuk garderoby potrzebującej przyodziewku dziatwie. Rozdawnictwo prowadzone jest pod ścisłą rejestracją, aby w przyszłości komitet miał możność należytej kontroli kiedy, gdzie i komu z dzieci dana sztuka ubrania wydaną została.

Z komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Wczoraj w dalszym ciągu obradował komitet obchodu rocznicy Kościuszkowskiej, likwidując swe interesy. Komitet załatwił w dalszym ciągu rachunki bieżące, oraz przygotował sprawozdania dla przedstawienia wyników kasowych na plenarnem posiedzeniu członków.

W posiadaniu komitetu znajduje się jeszcze pewien zapas pamiątkowych znaczków z wizerunkiem Kościuszki, które pozostawiono do wyprzedaży w izbie wymiany polskich kupców i przemysłowców, Piotrkowska 80, gdzie takowe nabywać można.

Z sądownictwa.

Na wakujące stanowisko komornika przy królewsko-polskim sądzie okręgowym mianowany został przez Departament Sprawiedliwości p. Jan Andrzejewski. Kancelarja jego mieści się przy ul. Lipowej 36, róg Benedykta.

U techników.

Przy Stowarzyszeniu techników polskich, w lokalu przy ul. Andrzeja 3, utworzono biuro porad technicznych, dla którego utworzono specjalny zarząd, w składzie następującym: jako przewodniczący inżynier chemik dyrektor Cz. Świerczewski, pomocnik jego—inżynier-mechanik E. Taler, sekretarz — inżynier-mechanik M. Feilchenfeld, oraz członkowie: inżynier-architekt P. Brukalski, inż.-mech. J. Brzozowski i inżynierowie-chemicy W. Tymowski i J. Woyciechowski.

Przeznaczeniem biura porad technicznych jest okazywanie rodakom pomocy fachowej w razach koniecznych przy ekspertyzach sądowych i prywatnych, szacowaniu planów i kosztorysów, jak również udzielanie wszelkich porad wchodzących w zakres techniki, technologji chemicznej i mechanicznej i elektrotechniki.

Odczyty P. M. S.

Koło łódzkiej Polskiej Macierzy Szkolnej urządza w sobotę dnia 17 b. m. w sali Domu Ludowego odczyt na temat „Wyspiański, jako malarz i poeta". Obydwa odczyty wygłosi profesor Trojanowski z Warszawy.

Miejska sprzedaż opału.

Komitet opałowy przy magistracie, Nowy Rynek № 14, sprzedaje, poza wyznaczoną normą węgla, drzewo i torf po cenie m. 1.60 za pud.

Nowe książki na żywność.

Kończące się białe i żółte książeczki legitymacyjne na chleb i t. d. będą zamieniane na nowe bezpośrednio przez uczastki, poczynając od dn. 15 go b. m. Wszyscy zrzeszeni, którym uczastki wydadzą książeczki legitymacyjne żółte, winni niezwłocznie zwrócić się do odnośnej kooperatywy, lub składnicy, w której kupują chleb i t. d. w celu odstemplowania książeczki. Na wszystkich kooperatywach, składnicach i t. d., których członkowie posiadają żółte książeczki legitymacyjne, ciąży obowiązek przyłożenia pieczęci na okładce legitymacji. W okresie, który nastąpi po wydaniu książeczek, zrzeszeni winni stawić się po odbiór kart z książeczkami legitymacyjnemi estemplowanemi gdyż w przeciwnym razie uczastki nie wydadzą kart.

Teatr Polski.

W czwartek d. 15 listopada premjera dramatu p. t. „Idjota", przeróbki według słynnej powieści Dostojewskiego.

Dramat osnuty na głęboko psychiczno-patalogicznym podłożu i jaskrawemi barwami maluje społeczeństwo rosyjskie w najróżnorodniejszych jego odcieniach.—Dramat w doskonałej przeróbce scenicznej obudził żywe zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta.

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 13 list. o godz. 7 i pół „Oj, młody, młody!".

Sroda, dn. 14 listop. o godz. 7 i pół wieczorem „Dziady".

Czwartek, dn. 8 listop. o godz. 7 i pół wiecz. premiera „Idiota" dramat w 5 aktach (6 odsł.) wedł. powieści Fieodora Dostojewskiego.

Piątek, dn. 16 listopada o godz 7 i pół wiecz. „Idjota".

Sobota, dn. 17 list. o godz. 3-ej po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Dziady".—Wieczorem o godz. 7 i pół „Idjota".

Niedziela, dn. 18 list. o godz. 3 po poł. po cenach popul. „Oj młody, młody". — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Idjota".

Występy Aronka Luwy w Berlinie.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza następującą notatkę: „Wiele zajęcia dostarcza policji berlińskiej mały Aron Luwa z Łodzi. Chłopiec ten, będący wyjątkowo małego wzrostu, jakkolwiek ma zaledwie lat 15, należy do najniebezpieczniejszych złodziei kieszonkowych, czyniących raz po raz ataki na własność berlińczyków. Wyciągał on już wielokrotnie w kolejach podziemnych, przy przystankach tramwajowych, w halach targowych i t. p. pugilaresy, zawierające nieraz przeszło 1,000 mrk. Przed kilku dniami został znów Aron Luwa aresztowany na dworcu szląskim, jednakże już nazajutrz zdołał on zmylić czujność policji i zbiedz z aresztu śledczego. Następnego dnia pewien policjant usiłował zatrzymać go przy przystanku tramwajowym w „Tiergartenie". I tym razem jednak Aron Luwa zbiegł. Wreszcie aresztowano go w restauracji przy ul. Hirtenstr. Podczas krótkiego okresu wolności swej zdołał ten wyjątkowy chłopiec skraść znów pugilares z 1,800 mrk."

Z sali koncertowej.

Wieczór klasycznego tańca.

Życzliwe uwagi krytyki przekonały p. Olgę Desmond, że Łódź nie jest tą zapadłą prowincją, którą można byle jak potraktować. Drugi jej występ odbył się w okolicznościach zgoła odmiennych: przy możliwie odpowiedniem urządzeniu estrady i efektów świetlnych i przy doskonałym akompaniamencie muzycznym, który jest nieodzownym warunkiem tego rodzaju produkcji. A i program bardziej odpowiadał podjętemu zadaniu.

Zadźwięczał Gluck i na to hasło zjawiła się „bosonoga diva" w delikatnej materji, z poza której przeglądał każdy ruch bioder, rąk i nóg, piękna w linjach. Oczywiście, żeby sobie na to pozwolić, trzeba być tego rodzaju artystką, dla której taniec jest wewnętrzną potrzebą, religją ciała. Nastąpiła świeża, upajająca wiosna (Mendelssohn) — łęgi zajaśniały zielenią, okryły się kwieciem. Z całego jednak szeregu zmiennych postaci najestetyczniejsze wrażenie wywierały te bardziej spokojne, wysnuwające się z melodji, żywe obrazy. Chwilami zdawało się, że antyk starogrecki ożył, napłynął różową krwią i opowiadał nam zapomniany, prześniony mit. A oto znów rozsnuwa się inny świat: postać czyni objaty bogom, tańczy ofiarny, błagalny pląs, prosi i zaklina (Largo Händla). Prastare misterjum wiernego serca.

Najwydatniejszym momentem była „Księżycowa Sonata". Postać w przedziwnej białej szacie śpiewa hymny tęsknoty i bólu, szuka i obchodzi ziemię, marzy, gnie się. Było tu wcielenie harmonji formy przy największej prostocie, zrozumieniu i wyzyskanie linji.

Sala rozświetla się i zaczarowanie ekranu znika.

Na fortepianie wtórował za kotarą p. Zygmunt Taube, stwarzając artystyczne tło i naginając się do fantazji wykonawczyni klasycznego tańca. Zasłużył na szczery poklask, jakkolwiek był niewidzialny. Ale p. Taube wystąpił i samodzielnie i wykazał, że jest bardzo utalentowany, ale zarazem ujawnił brak kultury muzycznej, czyniąc dowolne zmiany w wykonywanych tworach. „Poprawiał" kompozytorów, a dlatego nie można go poważnie traktować.

F. Hal.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 12 listopada wieczorem:

Na zachodzie, na wschodzie i w Macedonji nie prowadzono żadnych większych działań wojennych.

W dolinie Cordevole, na zachód od Beluno, wzięto do niewoli 4,000 włochów.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 12 listopada:

Włoski teren walk:

U dolnego biegu Piave wojska niemieckie zdobyły przyczółek mostowy Vidor, położony na wschodnim brzegu rzeki. Dywizje, postępujące w dół rzeki od Beluno, zbliżają się do Feltze.

Pod Longarone, na północny wschód od Beluno, w ostatnich dniach dzięki świadomej celu współpracy kierownictwa naszego i wojsk włoska grupa bojowa została odcięta od sił dywizji. W ręce nasze dostał się generał, około 10,000 żołnierzy, liczne działa i narzędzia wojenne. Na specjalne wymienienie zasługują czyny 22-ej dywizji strzelców, popartej przez oddziały niemieckie.

Siły zbrojne marszałka polnego Conrada przerzuciły nieprzyjaciela za Castel Tesino i przez Grigno w dolinie Sugany.

Na pozostałych frontach nie zaszły żadne zmiany w sytuacji.

Szef sztabu generalnego.

Podróż cesarza Wilhelma.

Berlin, 12 list. (Urzędowo). Cesarz Wilhelm w dniu 10 listopada w południe udał się na włoski teren walk. W dniu 11 listopada w bliskości Tryjestu spotkał się cesarz z cesarzem i królem Karolem, oraz carem Ferdynandem, gdzie też panujący odbyli dłuższą konferencję, w której brali również udział szefowie sztabów generalnych, gen. v. Arz, oraz gen. Jekow. Wieczorem cesarz udał się w dalszą drogę do portu niemickich łodzi podwodnych na morzu Adrjatyckiem.

Nominacja radcy v. Payera.

Berlin, 12 listop. (Tel. wł.). Cesarz Wilhelm zamianował królewskiego wirtemberskiego radcę tajnego Fryderyka v. Payera zastępcą kanclerza Rzeszy w charakterze rzeczywistego radcy tajnego z tytułem ekscelencji.

Zmyślone doniesienia.

Berlin, 12 list. (T. wł.). Doniesienia, głoszące jakoby wojska niemieckie miały zająć wyspy Alandzkie i Helsingfors, są zupełnie zmyślone.

Atak angielski na Brugge.

Berlin, 12 list. (Urzędowo). W nocy z 9 na 10 listopada angielskie aeroplany bojowe zaatakowały Brugge. Rzuciły one szereg bomb, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód natury militarnej. Dwóch belgijczyków zostało zabitych.

Ewakuacja Wenecji.

Genewa, 12 list. (T. wł.). Drogą pośrednią dowiedział się „Journal de Genéve", że włosi rozpoczęli już ewakuację Wenecji.

Koalicja przeciwko pokojowi.

Zurych, 12 listopada (Tel. wł.). Sfery koalicyjne zakomunikowały szwajcarskiej agencji telegraficznej, że rządy koalicji pod żadnym warunkiem nie poślą delegatów swych na konferencję pokojową, zaprojektowaną przez rosyjską radę robotników i żołnierzy. Również zaniechają one przedstawienia w Petersburgu ultimatum.

Anglicy zajmują Archangielsk.

Kopenhaga, 12 list (T. wł.). Według doniesienia z Petersburga do „National Tidende", w porcie Archangielska wylądował angielski oddział marynarzy a dowódca ich, admirał, wziął miasto pod władzę swą.

Orędzie pokojowe rosyjskiego rządu rewolucyjnego.

Petersburg, 12 listopada. (T. wł.)— Petersburska agencja telegraficzna donosi pod datą 9 listopada: Kongres rad robotniczych i żołnierskich przyjął warunki propozycji pokojowej. Oświadcza on, co następuje: Rząd robotników i chłopów, utworzony przez rewolucję z 6 i 7 listopada, opierający się na radzie robotników i żołnierzy, proponuje rządom wszystkich państw wojujących, by niezwłocznie rozpoczęły pertraktacje w sprawie sprawiedliwego pokoju demokratycznego. Rząd jest zdania, że sprawiedliwy pokój demokratyczny, do jakiego dąży większość klas robotniczych wszystkich krajów wojujących, które zostały wyczerpane i zrujnowane przez wojnę, pokój, którego robotnicy i chłopi rosyjscy zażądali po obaleniu monarcji, musi być pokojem natychmiastowym bez zaborów, t. zn. bez sprzeciwiającego się prawu przywłaszczenia terenów obcych i bez podbijania przemocą obcych narodowości, oraz pokojem bez kontrybucji. Rząd rosyjski proponuje wszystkim państwom wojującym, by natychmiast zawarły taki pokój i oświadczyły swą gotowość do bezzwłocznego poczynienia kroków celem ostatecznego uznania wszystkich warunków tego pokoju za pośrednictwem pełnomocników wszystkich krajów i wszystkich narodowości. Przez zabory lub bezprawne przywłaszczenie terytorjów rząd rozumie, według poczucia prawa demokracji w ogólności i klasy robotniczej w szczególności, wszelką aneksję słabej narodowości przez wielkie, potężne państwo bez zgody tej narodowości i niezależnie od stopnia jej cywilizacji, oraz jej położenia geograficznego w Europie lub krajów, położonych za oceanem, gdy ludność ich zostanie zatrzymana przemocą przez jakiekolwiek państwo lub też gdy odmówione im będzie prawo do głosowania powszechnego wbrew ich woli, bądź wyrażonej w prasie, bądź też uchwalonej na zebraniach narodowych, albo stronnictw, lub też przez protesty i powstania przeciwko gnębicielom. Jeżeli następnie zostanie odmówione wycofanie wojsk okupujących i ludności nie zostanie przyznane prawo do utrwalenia jej politycznej formy rządu, to stan taki jest zaborem lub bezprawnem przywłaszczeniem. Rząd jest zdania, że dalsze prowadzenie wojny w tym celu, by słabe narodowości zwyciężone podzielić wśród potężnych i bogatych narodów, jest wielkiem przestępstwem względem ludzkości. Dlatego też rząd ogłasza uroczyście swe postanowienie podpisania pokoju, który pod wymienionymi warunkami, sprawiedliwymi dla wszystkich narodowości, zakończy tę wojnę.

**Rząd oświadcza jednocześnie, że wymienionych warunków nie należy uważać za ostateczne, t. zn. że rząd zgadza się na zbadanie wszelkich innych warunków pokoju, obstając jedynie przy tem, by warunki te były zupełnie jasne i nie zawierały najmniejszej dwuznaczności, ani też nie posiadały charakteru tajnego. Rząd ze swej strony zwalcza wszelką tajną dyplomację i stwierdza swe mocne postanowienie kontynuowania narad pokojowych jawnie, przed całym światem i przystąpienia do opublikowania wszystkich traktatów tajnych, które przez rząd wielkich obszerników i kapitalistów od lutego do 7 listopada 1917 r. zostały zaakceptowane lub zawarte. Rząd ogłasza treść tych tajnych traktatów za nieważną i nieistniejącą, o ile, jak to ma miejsce w większości wypadków, przyznają wszelkiego rodzaju ulgi i przywileje obszarnikom i kapitalistom, utrzymując lub pomnażając zabory, poczynione przez wielkorusów.

Rząd, wzywając wszystkie narody do natychmiastowego przystąpienia do rokowań pokojowych, oświadcza ze swej strony gotowość urzeczywistnienia tych rokowań przez piśmienne lub telegraficzne komunikaty, jak również drogą narad pomiędzy przedstawicielami różnych krajów lub konferencji mianowanych przedstawicieli. Ażeby ułatwić te rokowania rząd zamianuje pełnomocników w krajach neutralnych.

Rząd proponuje rządom wszystkich krajów wojujących bezzwłoczne zawarcie zawieszenia broni. Ze swej strony sądzi on, że owo zawieszenie broni musi być zawarte na trzy miesiące, który to czas wystarczyłby, ażeby rokowania doprowadzić do pomyślnego rokowania. Następnie proponuje on, by przedstawiciele wszystkich narodowości lub narodów, które zostały wciągnięte w wojnę lub musiały w niej uczestniczyć, wzięli udział w rokowaniach pokojowych, oraz by została zwołana konferencja z przedstawicieli wszystkich narodów świata dla ostatecznego uchwalenia opracowanych warunków pokoju.

Rząd tymczasowy robotników i chłopów rosyjskich, czyniąc niniejszą propozycję pokojową rządom wszystkich krajów wojujących, zwraca się szczególnie do kierowników trzech narodów cywilizowanych, które biorą najczynniejszy udział w wojnie obecnej, a mianowicie do Anglji, Francji i Niemiec. Robotnicy trzech tych krajów wyświadczyli sprawie postępu i socjalizmu największe usługi, mianowicie przez „Magna charta libertatum" w Anglji, wielkie rewolucje proletarjatu francuskiego i walkę bohaterską robotników niemieckich o organizację. — Wszystkie te przykłady stanowią rękojmię, iż robotnicy tych krajów pojmują problematy, wobec których stają, problematy uwolnienia ludzkości od okropności wojny, oraz że robotnicy ci przez samozaparcie się pełne potęgi i energji dopomogą w doprowadzeniu dzieła pokoju do końca i uwolnią wszystkie klasy robotnicze od wyzysku.

Opinja Agencji Havasa.

Paryż, 12 listopada. (T. wł.). Agencja Havasa donosi: Za zgodą Niemiec i Austro-Węgier maksymaliści w Petersburgu sprobowali manewru, którego spodziewaliśmy się. Zaproponowali oni mocarstwom wojującym podjęcie rokowań pokojowych, oraz zawarcie w międzyczasie trzymiesięcznego zawieszenia broni. Pisma niemieckie pospieszyły z opublikowaniem tego faktu, a „Fremdenblatt" wiedeński omawia go widocznie poważniej, niż gdyby był on dziełem rządu rzeczywistego. Nieprzyjaciel zdradza tem samem, czego spodziewa się po zabiegach Lenina i jego pomocników. Nie myśli on ani o rozpoczęciu poważnych rokowań, które zmusiłyby go do ujawnienia jego warunków, ani też choćby o zawarciu pokoju separatywnego z Rosją, w której imieniu nie jest wszak w stanie pertraktować banda maksymalistów. Nieprzyjaciel usiłuje poprostu wywołać wśród narodów ententy ruch ludowy, który walczącym wytrąciłby broń z dłoni. Krok rady robotników i żołnierzy nie jest niczem innem, jak tylko środkiem, z pomocą którego Niemcy i Austro-Węgry usiłują osiągnąć swój cel. Ludność Francji oszustwom tym przeciwstawi spokój pogardy. Maksymaliści w Petersburgu nie mają w sobie nic z rządu ani też nic rosyjskiego. Jeżeli Niemcom i Austro-Węgrom jest na rękę przedstawiać ich jako rząd i proponować z godnością, by z nimi pertraktowano, to my mamy najzupełniej poważne powody, by nie dać się zwieść tej maskaradzie. My nie zawrzemy pokoju w jaskini zbójeckiej.

Dział ekonomiczny.

Nasze listy zastawne.

Jeżeli projekt Dra L. Mutermilcha zamknięcia giełdy celem przerwania lekkomyślnego obniżania kursów listów zastawnych był zbyt radykalny, jeżeli w środku tym widzieliśmy sztuczne zaparcie koryta, którego wody szerzej się rozleją i więcej szkody przynieść mogą, jeżeli w końcu ocenialiśmy w nim zamach na wolność kupna i sprzedaży i dlatego przeciw paljatywowi temu sarkastycznie wystąpiliśmy, to jednakże nie możemy nie przyznać D-rowi Mutermilchowi, iż poruszył nadzwyczaj ważną bolączkę naszego życia ekonomicznego w obecnej chwili. Rzeczywiście, listy zastawne spadają w kursach zupełnie bezmyślnie, w części wskutek potrzeby realizacji ze strony biedaków, w części wskutek paniki lub spekulacji zniżkowej.

Nikt rozsądny w całym świecie kulturalnym nie powie, iż banknot, który ma „dziurki", przetarcia, ślady zniszczenia, jeżeli posiada tylko cechy banknotu jest... mało lub bezwartościowy, a jednak taka psychoza rozwielmożniła się do tego stopnia szeroko u nas, że nawet banki przestały przyjmować i zmieniać... dziurkowane banknoty, czem narażają nietylko biedaków, którzy gdzieś w wężełku mieli pieniądze schowane, ale i zamożnych na głód i rozpacz. Psychoza jest zaraźliwą i przeszła w swej niszczycielskiej przechadzce do... naszych papierów hypotecznych; psychoza jest nielogiczną i dlatego utożsamia kurs dawnej waluty z kursem listów zastawnych!... Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie karczmy Babińskie?... Czy psychoza już tak opanowała nasze bezmyślne sfery finansowe, iż nie rozumieją wcale, że rubel jest oparty na złocie obecnie zaledwie w 8%, że zabezpieczenie to coraz więcej spada, że rozwodnienie wartości rubla dochodzi do granic franka z czasów rewolucji francuskiej, że anarchja w Rosji coraz bardziej obniża minimalną wartość rosyjskich papierów obiegowych nawet w krajach okupowanych i że emisja tych papierów przeszła już granicę 16-u miljardów!... Co ma zatem wspólnego z rublami, oprócz samego oznaczenia wartości nominalnej, list zastawny polski, miejski lub ziemski, oparty, nie o iluzyjne wartości **przyszłych** gospodarczych możności rosyjskich, lecz o **realną** wartość ciągle wzrastającej w cenie ziemi i nieruchomości miejskich? Bezmyślność sfer, wpływających na kursy listów właśnie się ujawnia w owem nierozróżnianiu przyczyn i skutków i to niech będzie pociechą dla posiadaczy listów, który nie powinni się ich pozbywać, bo pozbywają się realnej, pewnej wartości po cenie idjotycznie nizkiej. W syntezie mojej w artykułach „Pieniądz i złoto" szedłem nawet tak daleko, iż uważałem polski list zastawny za równoznaczny ze złotem, bo został wydany wtedy, kiedy waluta złota obowiązywała w ½ oceny nieruchomości **na miarę owej złotej waluty**. Jeżeli zatem jakakolwiek wlaśność realna, wskutek obniżki rubla, poszła kilkakrotnie w swej wartości w górę bez względu na przemijającą małorentowność, to i list oparty na tem większem znacznie zabezpieczeniu, nietylko nie powinien spadać lecz również iść w górę i źle ten robi, kto obecnie listów się pozbywa, ulegając psychozie paniki... Jeżeli kto musi sprzedać dla chleba to i wtedy powinien znaleźć interwencyjne konsorcjum, chociażby w samych towarzystwach kredytowych.

Pan Dr. L. Mutermilch ma zasługę, iż zainicjował i w życie wprowadził „Stowarzyszenie właścicieli sum hypotekowanych" dla obrony ich praw, które również przez spekulację mogą być obniżone i zniszczone. Szereg uczestników wzrasta, przystąpiły do stowarzyszenia banki i zarząd łatwo znajduje „vadium" przy licytacjach domów by utrzymać wartość nieruchomości w granicach wyższych nad obdłużenie. Działalność ta pośrednio wpływa na umocnienie listów zastawnych. Ale to nie wszystko. Trzeba by towarzystwa kredytowe same, a w danym razie Tow. Kred. m. Warszawy utworzyło Komitet ratunkowy właścicieli swych listów zastawnych, o który kilkakrotnie upominaliśmy się.

Z drugiej strony wiemy, o już zalegalizowanem stowarzyszeniu właścicieli walorów publicznych, które jest w stadjum organizacyjnem. Bardzo byłoby pożądanem, żeby, wskutek już wprowadzonej i obowiązującej markowej waluty polskiej nowe listy zastawne, zatrzymane od pół roku, były emitowane w markach a dawne listy ostemplowane z równowartością markową. Byłby to silny atut przeciw spekulacji i psychozie fobji rublowej, identyfikującej banknot rządu rewolucyjnego z solidnym papierem hypotecznym, wysoko zabezpieczonym.

W całej tej sprawie gra jeszcze rolę nimb przewagi wschodniej, rozpadającej się w grupy finansowe i polityczne. **Za ruble** listów zastawnych nikt już kupić nie może, bo ruble na swej siłe kupczej tyle straciły, iż nie mają mocy oznaczenia sobą wartości tak rzeczywistej i konkretnej jaką daje list zastawny polski. Fobja tylko psychozy gna kursy na zniżkę.

Opamiętajmy się nareszcie, nie bądźmy powolnemi narzędziami figlarzy, którzy nam narzucają „dziurkowane" ruble a kursowo stawiają listy zastawne na poziomie rubli. Wydajemy sobie tem sami patent niedołęstwa i owczej bezmyślnej paniki. Brońmy się od narzucanych strat!

Komitet giełdowy ma wielkie zadanie do spełnienia w roli uświadamiającego kryterjum. Szkoda tylko, iż liczny komitet za mało ma czynnych członków. Jedna jaskółka, najlepszej woli i najczynniejsza, wiosny nie zrobi... Tu trzeba jasnego komunikatu, popartego podpisami ludzi znanych i fachowych, trzeba uspokojenia opinji...

Oszczędności narodowych, lokowanych w hypotecznych listach zastawnych bronić należy!

Edw. Dutlinger.

I Zjazd kupców z Król. Pol. w Radomiu.

W dn. 4 b. m. odbył się w Radomiu I zjazd kupców z Królestwa Polskiego, rozpoczęty nabożeństwem w kościele Marjackim.

Napływ kupiectwa był olbrzymi.

O godz. 11 w sali magistratu, vice-prezydent miasta p. Dąbrowski zainaugurował Zjazd, ciepłymi słowy życzył pomyślnej pracy Zjazdowi. Drugi punkt porządku dziennego szybko został załatwiony przez wybranie p. Wierzbickiego na przewodniczącego, który ze swej strony zaprosił na asesorów po jednym z przedstawicieli głównych miast ziem: Lubelskiej (p. prezes, Kuczyński), Radomskiej, Kieleckiej i Piotrkowskiej. Rozpoczęto odczytywanie referatów. Pierwszy referat p. S. Osińskiego wzywał kupców do organizowania się kupiectwa przez otwieranie Izb Handlowych, założenie Banku kupców polskich dla walki ze spekulacją i wyzyskiem, i wyświetlił niebezpieczeństwo grożące kupcom ze strony Central, Syndykatów i t. p. instytucji, wykazał kruche fundamenty pod względem moralnym tych instytucji. P. Szuster z Piotrkowa również mówił o potrzebie zorganizowania kupców. Wywiązuje się ożywiona dyskusja, wykazująca nadzwyczajną zgodność co do konieczności organizowania się przyczem parokrotnie wypowiadany był żal, iż niema przedstawiciela władz dla wysłuchania słusznych skarg i żalów.

Wybrano komisje dla różnych gałęzi handlu, które, po naradzeniu się, przez swych przedstawicieli zakomunikowały rezolucje na nich zapadłe: wszystkie wnioski brzmiały, jak jedna skarga na gospodarkę centrali. Żądano zniesienia linji demarkacyjnej ułatwień w komunikacji z Warszawą, urządzenia zjazdu Starszych Zgromadzeń w Warszawie dla omówienia utworzenia Banku kupców polskich i Izb handlowych. Uznano, że projektu Izb handlowych, opracowanego przez władze austrjackie przyjąć nie można. Podano projekt Wzajemnej Pomocy pracowników handlowych polepszenia ekonomicznych warunków pracy. Prócz tego uchwalono wnioski w następujących sprawach: uregulowanie kursu banknotów podartych, utworzenia Centrali bławatników w Lublinie, w sprawie papieru nie dopuszczanego do okupacji, nowego systemu rozdziału pomiędzy osoby wybrane kontygentu spirytusu.

Zjazd był bardzo ożywiony i trochę burzliwy.

(e) **Z japońskiej budowy okrętów.** Obecnie japońskie warsztaty okrętowe znajdują się w krytycznem położeniu, ponieważ Stany Zjednoczone surowo wzbroniły wywozu szkieletów stalowych, blach i t. p. do Azji.

(e) **„Moskiewski prywatny bank handlowy"** podwaja 12,5-miljonowy kapitał akcyjny przez wydanie 50,000 nowych akcyj po kursie 300%. Nowe akcje oprocentowują się od dnia 1 stycznia b. r.

Kursa giełdowe w Sztokholmie.

Sztokholm, 12 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Zwycięski pochód państw centralnych we Włoszech z jednej strony, z drugiej zaś wypadki rosyjskie wzmocniły nadzwyczajnie nadzieje pokojowe, co wywołało w piątek i w sobotę gwałtowną zwyżkę waluty państwowej na giełdzie tutejszej. Olbrzymie tranzakcje i namiętna spekulacja podwyższyły kurs marek od piątku o 30 proc, co jest rzeczą wprost niebywałą w dziejach giełdowych. Dzisiaj tranzakcje były tak wielkie, że szwedzki bank państwowy nie był w stanie dokładnie oznaczyć kursu marek. Kurs ten notowano przy zamknięciu ostatniej giełdy po 45.33. Jeszcze przedwczoraj marki w prywatnych tranzakcjach ofiarowywano po 54. Dała się też zauważyć niejaka zwyżka walut koalicyjnych aczkolwiek w mniejszym stopniu. Jedne tylko ruble pozostały bez zmiany, mianowicie po kursie 83 korony za 100 rb.

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Francuskiego

z dnia 8 listopada w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 franków):

Remanent złota	3,290,377	+ 1,402
Złoto zagranicą	2,037,108	bez zmiany
Zapas srebra	258,481	— 1,820
Dług zagranicą	721,773	+ 11,190
Weksle nieobjęte morator,	736,358	+ 117,487
Weksle prolong.	1,153,626	— 2,177
Zaliczki na papiery wart.	1,125,021	+ 3,119
„ państwa	12,350,000	bez zmiany
„ sprzymierzonych	3,090,000	+ 20,000
Obieg banknotów	22,013,321	+ 313,052
Należność skarbu	9,2 6	— 42,311
Należność osób prywatnych	2,673,067	— 154,440

GIEŁDY.

Berlin, 11 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	306.25	306 75
Danja	233.—	233.50
Szwecja	259.75	260.25
Norwegja	234.25	234.75
Szwajcarja	155.75	156.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bulgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.35	20.45
Madryt	136.50	137.50

Londyn, 9 listopada.	9/11	8/11
$2^1/_2$% konsole angielskie	55.69	55.75
5% renta rosyjska z 1906 r.	61.—	62.50
$4^1/_2$% renta rosyjska z 1909 r.	54.—	—.—
United States Steel Corporation	93.—	102.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	132 50	162.—
Dyskont prywatny	$4^{25}/_{59}$	$4^{25}/_{59}$
Srebro	46.—	43.—
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „	—.—	—.—
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Czeki na Petersburg	—.—	—.—

Amsterdam, 10 listopada.	10/11	9/11
Czeki na Berlin	32.775	32.95
„ „ Londyn	10.98	10.90
„ „ Paryż	40.25	39.75
„ „ Wiedeń	20.50	20.15
„ „ Kopenhagę	77.50	79.50
„ „ Sztokholm	89.—	94.75
„ „ Nowy-York	—.—	227.75
„ „ Szwajcarję	51.25	50.75

Wiedeń, 10 listopada.	10 11	9 11
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	486.—	487.—
„ „ Zurych	248.—	248.—
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	235.—	235.—
„ „ Sztokholm	362.50	364.—

Zurych, 10 listopada.	10/11	9/11
Wpłaty: na Londyn	21.40	21.45
„ „ Paryż	78.25	78.75
„ „ Berlin	64.—	64.—
„ „ Rzym	55.—	56.—
„ „ Wiedeń	40.—	40.—
„ „ Amsterdam	196.50	195.—
„ „ New-York	4.50	4.50

Giełda warszawska.

12 listopada.

Tendencja dla papierów procentowych była mocna i zwyżkowa.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	174.—	178.—	
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916			
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	204.—	203.50	—.—
	199.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	161.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.		—.—	—.—
	168.—	167.50	
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	153.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.			

Korony 59.75, 59.50.

(Giełda berlińska z dn. 9 listopada).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 94.25—94.50.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
11/XI 2 pp.	1,7°	³/₄ zachm.	0.3	8,6°	
11/XI 9 pp.	5,6°	— —		0,3°	
12/XI 7 r.	3,4°	⁴/₄ —			

W ubiegłej dobie:

Pochmurno i chłodno.

Zapowiedź na wtorek 13-go listopada:

Pochmurno. Cieplej.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Czwarta klasa. 1-y dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 45,000 Nr. 20857.
Mk. 20,000 Nr. 31847.
Mk. 10,000 Nr. 27243.
Mk. 2,000 Nr. 32908.
Mk. 1,500 Nr. Nr.: 7795 11213 36284 40006
Mk. 700 Nr. Nr.: 2572 3302 10205 10300 17969 23596 25439 30965 33061.

Po mk. 500 Nr. Nr.: 8411 10741 11140 12540 13957 15086 18818 20109 21532 26515 27071 28378 32011 34493 37540 38109.

Mk. 250 Nr. Nr.: 111, 1031 2105 2450 2552 3327 4417 7205 9834 10439 12073 12378 13511 14146 14200 14758 16702 17012 17829 23461 26433 27534 27797 30635 31257 32811 33447 34158 34746 34842 35029 35285 35485 35560 35678 36123 37209 37802 38099 39355.

Po marek 200 wygrały następujące numera:

3 30 56 113 54 99 201 43 59 68 360 82 434 99 515 25 40 49 652 760 885 932 40 96 99.

1039 144 45 245 78 326 406 23 53 505 19 653 98 745 52 929 38 60.

2009 18 105 246 56 86 305 9 12 75 97 450 510 55 68 69 778 97 808 15 68 926 74 86.

3033 56 134 92 229 99 445 59 81 402 14 53 68 75 545 69 87 618 41 63 712 79 814 72 74 79 903 78 80.

4065 66 85 106 19 68 332 62 419 593 95 743 903 40 57.

5093 134 235 53 314 53 65 78 458 512 603 57 700 824 67 94 923 54 94.

6023 104 217 67 446 67 81 501 49 57 99 666 718 23 47 84 99 899 931 58.

7006 53 154 76 301 28 413 62 81 500 688 735 99 887 99 934 47 54 57 70.

8047 127 33 66 70 80 278 328 76 424 515 39 47 612 27 730 80 81 84 821 31 47 63 962.

9040 130 57 89 231 379 430 55 540 49 60 61 630 43 798 815 22 95 907 32 60 69.

10001 2 117 20 50 259 425 36 545 78 607 28 42 895 55 921 63 95.

11048 53 308 12 45 58 426 38 63 64 508 26 40 82 603 718 78 79 86 862 97 903 12 15 79 90 92.

12033 45 81 200 32 34 57 89 317 36 39 72 75 408 72 557 636 40 85 704 43 51 840 65 84 905 23 38 98.

13002 118 30 35 203 27 95 352 61 87 89 405 52 505 13 46 51 61 606 20 33 72 88 919 63 88.

14011 71 89 177 202 50 348 95 437 71 74 554 82 617 69 703 61 93 833 915 24 30 40 46 53 55 69 96.

15026 126 61 81 322 31 44 73 409 83 520 24 44 84 746 826 57 962 86.

16041 77 90 122 32 38 207 64 413 21 507 89 657 66 84 723 801 9 17 62 915 23 49.

17014 24 37 44 140 96 219 20 53 55 317 425 28 44 97 500 23 672 783 867.

18008 45 94 99 222 29 52 55 71 73 300 13 45 53 56 65 70 509 86 605 6 15 67 74 769 864 6 46 51 60 981 89.

19002 3 49 122 67 96 227 34 68 78 407 45 53 56 65 70 509 86 605 6 15 67 74 769 864 85 910 21 50.

20103 34 81 299 354 98 456 521 35 79 610 19 87 826 52 91 98 924 40.

21107 281 88 382 436 54 506 15 63 86 633 97 733 831 72 903 50 66 81.

22104 43 82 86 207 312 76 99 479 505 85 602 66 728 46 935. 59.

23001 7 127 50 52 208 55 72 73 74 348 76 452 63 71 74 549 701 10 82 810 83 905 7 48 51 64 80.

24136 48 202 72 89 313 61 81 461 506 95 98 614 15 79 718 48 83 908 16 17 21.

25115 67 212 62 88 381 401 527 625 782 803 43 61 568.

26008 54 59 62 96 125 43 55 208 54 530 65 632 91 707 85 895 917 67.

27136 43 211 71 384 416 59 69 508 62 86 630 36 62 63 720 51 67 849 50 99 925.

28031 66 177 217 301 26 52 83 92 442 47 64 522 697 884 926.

29021 42 58 128 63 67 92 248 72 73 89 339 87 405 19 84 548 70 98 616 39 68 77 701 814 20 916 26 57 87.

30080 127 33 41 67 202 11 22 39 58 74 88 318 455 590 93 607 8 37 700 47 49 81 93 807 28 81.

31118 250 71 78 305 30 34 56 69 431 87 534 47 69 71 92 601 8 42 54 70 708 25 825 26 53 946 68 87 99.

32102 30 200 75 97 340 581 90 616 87 718 70 881 64 80 910 21 35 60 87 97.

33177 200 51 306 33 48 88 400 12 53 78 99 543 58 62 63 79 90 622 24 26 40 41 54 76 96 99 781 808 20 23 60 67 95 939 68 72 74 84 89.

34011 27 35 66 78 249 54 309 51 78 416 73 526 605 36 84 723 35 911 68 95.

35001 69 131 32 37 46 228 354 67 71 474 503 69 636 58 90 714 805 6 73 74 97 928 30 60 70.

36045 57 103 32 34 39 41 225 394 417 38 99 579 612 26 732 838 31 971 80 82 98.

37025 90 120 34 65 67 200 16 331 89 90 419 43 56 59 637 72 741 863 939 49 76 91.

38025 149 64 207 96 328 77 465 85 89 541 44 70 94 701 46 825 83 915.

39003 91 109 29 323 403 23 24 54 61 547 58 85 99 615 37 52 56 80 740 903 6 60 67 98 918 31 49 54 70 87.

40113 38 47 67 449 544 68 94 630 47 719 74 80 882 89 911 14 20 98.

41130 82 205 18 305 18 25 59 407 23 46 96 524 84 660 848 81 89 919 89.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Ogłoszenia drobne.

A. Resztki na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 84. II piętro. front. 8631-30-10

Do sprzedania wytworna stołowizna, jadalny pokój, gazowe lampy. Wiadomość: w admin. „Godz. Polski" do 10, w domu, Zachodnia 63, od 2 do 4 po poł. 8908—4-4

Dn. 12 b. m. przy ul. Podrzecznej około № 8, między godz. 10—11, zagubiono portfel skórzany, zawierający dwa kwity bezwartościowe i 70 Mk. gotówki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Podrzeczna 8, Sura Krongold. 9101—1

Ekspedjentka młoda, inteligentna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty dla „S. M." w admin. „Godziny" 9093 2-1

Kupuję: futra, garderobę, dywany i t. p. Kwity lombardowe także z możnością odkupienia. Piotrkowska 69, m. 32, poprzeczna oficyna, III piętro. 9100—5-1

Kasę ogniotrwałą kupię. Oferty w admin. „Godz. Polski" sub „L. W." 9042—3-1

Lampa gazowa cztero-płomienna do sprzedania. Wiadomość: Pracownia sukien „Sabiny" Zachodnia 51, w podwórzu, parter 9114—2-1

Maszynistka-biuralistka poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „Pracowita" w admin. „Godziny" 9108—5-1

Modelka dobrze zbudowana potrzebna na czas dłuższy. Zgłaszać się do pracowni rzeźbiarskiej A. Monata, Cegielniana 1, (wejście od Długiej).

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady, może się zająć domowem gospodarstwem, zna języki: polski, niemiecki, francuski, rosyjski. Helena. Placowa 11—82. 9089—2-1

Meble z 4-ch pokoi sprzedam oraz kasę ogniotrwałą. Piotrkowska 189, m. 9. 9057-8-1

Meble z 3 pokoi sprzedam tanio. Główna 9, m. 14. 8985—8-8

Poszukuję jednego, ewentualnie dwuch pokoi z kuchnią na I lub II piętrze, Oświetlenie konieczne. Oferty sub „A. J." w admin. „Godziny" 9116—3-1

Poszukuję umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem, z elektrycznem lub gazowem oświetleniem. Oferty sub „R. Ł.100." w admin. „Godziny" 9056—1

Pasze dla świń i drobiu, otpadki z tatarki świeżej sprzedają: A. Kossman i A. Brauner, Piotrkowska 90. 9093—5-3

Poszukuje się dziewczyny do posługi za życie Piotrkowska 91, m. 18. 9110—1

Panienka inteligentna poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „B. Z." w administr „Godziny" 9105—3-1

Panna szyjąca dobrze gorsety może się zgłosić do pracowni gorsetów „Madame Annette" Nawrot 7, m. 19, pomiędzy 11—4 po poł. 9111—2-1

Pomocnik buchaltera wykwalifikowany, polak, (pożądany niemiecki) potrzebny natychmiast. Oferty z powołaniem się na referencje i odpisami świadectw składać w admin. „Godz. Polski" pod „Rutyna" 9083—2-1

Potrzebny nauczyciel buchalterji z wykładem między godz. 11—1. Oferty w admin. „Godz. Polski" pod „Buchalter" 9063—1

Potrzebni roznosiciele. Zgłaszać się do admin. „Godziny Polski" 9087—1

Przybłąkał się pies duży, żółty z białą szyją, morda podłużna, cienka, kudłaty. Prawy właściciel zechce się zgłosić: Wschodnia 69, do stróża. 9104—1

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m. 32, poprzeczna oficyna, III piętro. 9099 10-1

Skradziono los № 36919 loterji R. G. O. O strzega się przed nabyciem. 9091—1

Udzielam lekcji w zakresie 6-u klas szkół realnych i handlowych. Specjalność: matematyka. Wiadomość: Pasaż-Szulca 19, m. 24. 9059—3-2

W sobotę wiecz. zgubiono sakiewkę, zawierającą paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Emilji Lewin. Znalazcę uprasza się o oddanie do admin. „Godziny" 9090 1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Saula Ejbuszyca na osób 10. 9096—1

Zaoszczędzenie pieniędzy! W męskim, damskim, wojskowym ubiorze i różnym towarze dziury różnego rodzaju nie do poznania sztucznie zostają zatkane. Mieszka obecnie Benedykta 12, w podwórzu. 8964—1

Zaginęła legitymacja chlebowa № 4358, na imię Marjanny Brodniewicz, na osób 4. 9091—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefy Lenartowicz. 9112—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Katarzyny Majewskiej oraz karta węglowa na to samo imię. 9118—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Chojnach, na imię Katarzyny Wąsiewicz. 9086—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Alfonsa Jaroszki. 9074—1